GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) NIEDZIELA 18 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 347 (1271)

Tak uczy Stalin:

„Siła bolszewików, siła komunistów polega na tym, że umieją otaczać naszą partię wielomilionowym aktywem bezpartyjnym. My, bolszewicy, nie osiągnęlibyśmy tych sukcesów, które mamy teraz, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A czego trzeba do tego? Trzeba, żeby partyjniacy nie odgradzali się od bezpartyjnych, żeby partyjniacy nie zasklepiali się w samej skorupie partyjnej, żeby nie chełpili się swoją partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, żeby nie tylko uczyli bezpartyjnych, ale sami uczyli się od nich."

(Zagadnienia Leninizmu — str. 390)

Przed 70-leciem urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Hołd setek milionów ludzi walczących w obronie pokoju

ZA TRZY DNI narody świata, cała postępowa, miłująca pokój ludzkość obchodzić będzie 70-lecie urodzin Wielkiego Wodza obozu postępu i pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.

Z całego świata płyną do Moskwy podarki dla Dostojnego Solenizanta. W setkach tysięcy listów, skierowanych do Józefa Stalina, znajdujemy wyrazy hołdu, czci, uwielbienia i gorącej miłości, płynące z serc setek milionów ludzi, — których łączy wspólna sprawa obrony pokoju.

Oto co przynoszą ostatnie depesze:

Związek Radziecki

Przygotowania do uroczystości 70-lecia urodzin Józefa Stalina nabierają w Związku Radzieckim coraz szerszego rozmachu.

Ludzie radzieccy wyrażają swą bezgraniczną miłość do Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata **wspaniałymi wyczynami na froncie współzawodnictwa socjalistycznego**, nowymi zwycięstwami przemysłu, transportu i rolnictwa. Ze wszystkich zakątków ZSRR płyną do Moskwy **podarki**, wyrażające najgłębsze i najserdeczniejsze uczucia 200-milionowego narodu radzieckiego do Wielkiego Stalina.

Pisarze, poeci i muzycy radzieccy, składają w swych utworach hołd genialnemu Nauczycielowi i Wodzowi. Do Moskwy zaczynają przybywać delegacje mas pracujących wszystkich Republik Związkowych.

Do stolicy radzieckiej przybywają również **delegacje z krajów demokracji ludowej.**

Na Czerwonym Placu rosną rusztowania, na których wkrótce rozjarzy się czerwień sztandarów i transparentów, sławiących Wielkiego Kontynuatora dzieł Lenina. Ludzie radzieccy studiują klasyków marksizmu - leninizmu i życiorys Wielkiego Stalina. W całym kraju **na setkach akademii i zebrań** masy pracujące ZSRR omawiają życie i działalność Stalina. **W prasie** radzieckiej pojawiają się artykuły czołowych publicystów, uczonych, przodowników pracy, poświęcone olbrzymim zasługom Stalina w rozwoju państwa socjalistycznego.

W Baku, gdzie Józef Stalin w ciągu 3-ch lat kierował rewolucyjną walką bolszewików, rozpoczęła się **jubileuszowa sesja** azerbejdżańskiej filii Instytutu Marksa—Engelsa—Lenina.

Włochy

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o **setkach podarunków dla Józefa Stalina**, składanych przez organizacje postępowe i demokratyczne oraz poszczególne osoby.

Włoski Związek Młodzieży Komunistycznej wydał z okazji 70-lecia urodzin Stalina **orędzie**, w którym składa najgorętsze życzenia Wielkiemu Jubilatowi.

W okresie przygotowań do uroczystości jubileuszowych włoski Związek Młodzieży Komunistycznej przeprowadza **„zaciąg stalinowski"**, werbując nowych członków.

Francja

Ludność Francji przesyła w dalszym ciągu **dary urodzinowe dla Józefa Stalina.**

Między innymi wdowa po poecie rewolucyjnym Jean Richard Bloch przesłała **rękopis artykułu** męża, sławiący pokojową politykę Związku Radzieckiego.

Matka bohatera Ruchu Oporu Jacques Decourt przesłała **łańcuszek**, który syn jej nosił w dniu rozstrzelania przez hitlerowców.

Weterani powstania floty czarnomorskiej przesłali **tablicę z bronzu**, pochodzącą z krążownika „Francja", którego załoga nie chciała walczyć przeciwko młodej Republice Radzieckiej.

Węgry

Współzawodnictwo ku czci 70-lecia urodzin Wielkiego Stalina ogarnęło milionowe rzesze węgierskich mas pracujących. Do walki o **przedterminowe wykonanie 3-letniego planu gospodarczego** na dzień 21 grudnia włączyły się tysiące robotników, inżynierów i techników.

Ponad 2.000 górników węgierskich zaciągnęło **„Warty Stalinowskie"**, zwiększając znacznie wydajność pracy.

Dania

W dzień wielkiego jubileuszu — 21 grudnia Komunistyczna Partia Danii organizuje w Kopenhadze **uroczystą akademię**, poświęconą Józefowi Stalinowi.

Referat o życiu i działalności Stalina wygłosi przewodniczący Partii Axel Larsen.

Holandia

Z wielkim entuzjazmem przygotowują się do obchodu 70-lecia urodzin Stalina masy pracujące Holandii.

W Amsterdamie otwarta została **wystawa darów** dla Wielkiego Wodza narodów.

Korea

We wszystkich miastach i wsiach ludowo - demokratycznej Republiki Koreańskiej odbywają się zgromadzenia i akademie, poświęcone życiu i działalności Józefa Stalina.

W wielu miastach otwarto wystawy, poświęcone Wielkiemu Solenizantowi.

Austria

Masy pracujące Austrii aktywnie przygotowują się do obchodu 70-lecia urodzin Wielkiego Stalina.

Prasa postępowa publikuje **dziesiątki listów**, które wyrażają gorącą miłość dla Wodza całej postępowej ludzkości.

W kilku dzielnicach Wiednia odbyły się już **uroczyste akademie**, poświęcone 70-leciu urodzin Stalina.

Po błyskawicznym marszu

Chińskie wojska ludowe na granicy Vietnamu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi o zajęciu przez wojska ludowe miasta Czen-Nan-Kwan, leżącego na granicy Vietnamu. Miasto to zostało wyzwolone przez kolumnę wojskową, która przeszła w błyskawicznym marszu z zachodniej części prowincji Kwantung. Kolumna ta przebyła w ciągu ostatnich 3 dni 150 km. W czasie walk w pobliżu granicy Vietnamu wojska ludowe rozbiły 33 dywizję kuomintangowską.

Symbol czci i miłości dla Wielkiego Stalina

Pociąg z darami polskiego świata pracy — odszedł z Warszawy do Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. odszedł z Warszawy pociąg z darami społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Józefa Stalina.

Ludność stolicy udekorowała 11-wagonowy pociąg czerwienią, na której widniały hasła, wyrażające uczucia narodu polskiego dla genialnego Wodza mas pracujących świata.

„Niech żyje Wódz i Nauczyciel mas pracujących świata — Józef Stalin!", „Niech żyje Józef Stalin — wielki Przyjaciel Polski!", „Niech żyje Wódz światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — Wielki Stalin!" — głosiły hasła.

Parowóz ozdobiony był wielkim portretem Stalina pędzla znanego malarza polskiego Kościelniaka.

Na Dworcu Gdańskim tłumnie zebrały się delegacje wszystkich zakładów pracy Warszawy. Raz po raz rozlegały się okrzyki: „Niech żyje Wielki Stalin!", „Niech żyje Prezydent Bierut!"

„Pociąg z darami polskich robotników, chłopów i inteligentów jest symbolem naszej głębokiej czci i miłości dla Wielkiego Stalina, dla Tego, którego imię jest nierozerwalnie związane z naszą wolnością, dla Tego, który przewodzi obozowi postępu, pokoju i socjalizmu, dla Tego, którego imię wyraża triumf socjalizmu" — powiedział wśród burzy oklasków zebranych wiceprzewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. — tow. Burski.

W imieniu robotników, zorganizowanych w Związkach Zawodowych — kończy wiceprzewodniczący CRZZ tow. Burski — w imieniu całego społeczeństwa pracującego, przesyłam wraz z darami najgorętsze uczucia miłości i płomienne życzenia Towarzyszowi Stalinowi.

Długo rozlega się potężny śpiew hymnu proletariackiego — „Międzynarodówki".

* * *

Do Moskwy udali się również robotnicy polscy, którzy pakowali i ładowali dary. Ambicją robotników jest, aby dary dla Józefa Stalina doszły w najlepszym porządku.

Na pociąg, wiozący dary, w Elblągu czeka **lokomotywa — dar narodu polskiego dla Józefa Stalina.** Lokomotywa została wykonana przez załogę Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina.

Młodzież łódzka — Wodzowi światowego proletariatu

List studentów U. Ł. do Towarzysza Stalina

Studenci ZAMP-owcy II roku Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego wystosowali do Generalissimusa Józefa Stalina list następującej treści:

„My, studenci II roku Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Łódzkiego, zebrani dnia 15 grudnia na zebraniu 29 Koła ZAMP, w związku ze zbliżającą się doniosłą chwilą — 70-lecia Twoich urodzin, — pragniemy Ci, Towarzyszu Stalinie, złożyć nasze najserdeczniejsze życzenia, wyrazy hołdu i czci dla Twego wielkiego dzieła w budowie Socjalizmu i dla Twojej niezłomnej walki o pokój.

Zobowiązujemy się, że w naszej codziennej pracy i nauce będziemy dążyć do wytkniętego przez Ciebie celu, prowadzącego wszystkie narody do trwałego pokoju, wolności i dobrobytu.

Zobowiązujemy się dołożyć najusilniejszych starań i wytężyć wszystkie swe siły, by zyskać dobre wyniki w nauce, a tym samym jak najszybciej przyłączyć się do szeregów budowniczych socjalizmu w Polsce.

Zobowiązujemy się wziąć czynny udział w akcji zwalczania analfabetyzmu, w ramach przeprowadzanej u nas obecnie rozległej akcji.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu, iż zacieśniając więzy ze Związkiem Radzieckim, krajem zwycięskiego socjalizmu, i czerpiąc z bogatych doświadczeń Komsomołu, będziemy łączyć się ze wszystkimi studentami świata w ich walce o niezawisłość narodową, o prawo wszystkich do nauki i o jej postępową treść, w ich walce o pokój.

Życzymy Ci, Towarzyszu Stalinie, Wodzu światowego proletariatu, abyś jak najdłużej przewodził postępowej ludzkości w jej walce z ciemnymi siłami ginącego kapitalizmu.

STUDENCI 29 KOŁA ZAMP
II r. medycyny.

ZNP protestuje przeciw haniebnej polityce rządu francuskiego

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wystosował **energiczny protest** do francuskiego Ministerstwa Oświaty, w którym **piętnuje politykę dyskryminacji**, stosowaną przez rząd francuski wobec polskich demokratycznych działaczy oświatowych we Francji.

Francuscy deputowani domagają się od rządu uznania Chin Ludowych

PARYŻ (PAP). — W czasie obrad Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, deputowana komunistyczna Madelaine Braun wypowiedziała się **za natychmiastowym uznaniem rządu Chin Ludowych przez rząd francuski.** Po ożywionej dyskusji **Komisja postanowiła umieścić tę sprawę na pierwszym punkcie porządku dziennego swych obrad**, które mają się rozpocząć w połowie przyszłego tygodnia.

Nikczemna działalność przedstawicieli dyplomatycznych placówek francuskich w Polsce

Oskarżony Bukisow ujawnia szpiegowskie machinacje francuskich reakcjonistów

WROCŁAW (PAP). — Pierwszy dzień procesu agentów wywiadu francuskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, **wypełniły zeznania oskarżonego Bazylego Bukisowa, który ujawnił machinacje szerokiej sieci wywiadu francuskiego w Polsce**, kierowanego przez etatowych urzędników francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Ujawnione zostały **powiązania wywiadów brytyjskiego i francuskiego na terenie Polski.** Stwierdzono także, że dla lepszego maskowania się, **zastępca attache wojskowego ambasady francuskiej w Warszawie używał w stosunkach ze swymi agentami szpiegowskimi fałszywego nazwiska.**

Na sali sądowej obecny jest oficjalny obserwator z ramienia rządu Republiki Francuskiej, 1-szy sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie, p. Raymond Laporte. Rozprawie przysłuchują się również: warszawski korespondent oficjalnej francuskiej agencji prasowej (Agence France Presse), p. Pierre Marschall, specjalny wysłannik paryskiego dziennika „Ce Soir", p. Francis Cremieux, warszawski korespondent brytyjskiej Agencji Reutera p. Vincent Buist oraz warszawski korespondent dziennika „New York Times" p. Edward Morrow.

„Ich bin Franzose..."

W toku ustalania personalii, dwaj oskarżeni obywatele francuscy, Józef Feldeisen i Albert Hoffmann proszą o sprostowanie danych aktu oskarżenia, oświadczając, że są narodowości francuskiej a nie niemieckiej.

„Ich bin Franzóse" — oświadczył pośród wesołości sali osk. **Feldeisen. Należy zaznaczyć, że zarówno obaj ci oskarżeni obywatele francuscy, jak i obywatel niemiecki Wilhelm Hild znają tylko język niemiecki i** przesłuchiwani są za pośrednictwem tłumacza. Z tłumacza francuskiego korzysta oskarżona Yvonne Bassaler.

Po odczytaniu pełnego tekstu aktu oskarżenia, pierwszy zeznawał osk. Bazyli Bukisow, który **przyznał się do winy** i w obszernych wyjaśnieniach naświetlił szczegóły swej działalności szpiegowskiej. Bukisow nawiązał kontakt z wywiadem francuskim w maju 1948 roku, kiedy to starał się w konsulacie francuskim w Krakowie o dokumenty, które umożliwiłyby mu wyjazd do Francji. Konsul francuski Henri Leautier kazał mu się zgłosić w tej sprawie do swego biura i tam zapoznał go z wojskowym francuskim, który przedstawił się jako major Mercier.

Szpiegowskie „propozycje" tajemniczego majora zostają przyjęte

Konsul Leautier i major Mercier wypytywali Bukisowa szczegółowo o jego przeszłość i uwarunkowali wydanie potrzebnych na wyjazd dokumentów od zgody **na współpracę z wywiadem francuskim na terenie Polski.** Oskarżony Bukisow przyjął te propozycje i **otrzymał następnie od majora Mercier pierwsze zadania, polegające na szczegółowej obserwacji ruchu kolejowego na pewnych odcinkach, ze szczególnym uwzględnieniem charakteru przechodzących transportów.**

Bukisow dostarczył żądanych informacji, które przekazane zostały za pośrednictwem konsulatu francuskiego w Krakowie do ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie. Oskarżonemu wypłacono wówczas **pierwsze wynagrodzenie za usługi szpiegowskie.** Oskarżony podaje, że

(Ciąg dalszy na str. 2)

KOMUNIKAT

Z okazji 70-tej rocznicy urodzin Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości, niestrudzonego bojownika o pokój i wolność narodów GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA odbędzie się w dniu 18 grudnia 1949 r. o godz. 10-tej w sali kina „WISŁA" — odczyt ob. dr LEONA SCHAFFA n. t. „KONSTYTUCJA STALINOWSKA". Po odczycie zostanie wyświetlony film „ŻYCIE DLA NAUKI. Wstęp za zaproszeniami.

Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR Sądowników w Łodzi
Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR Adwokatów w Łodzi.
Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich oraz Łódzki Oddział Zrzeszenia Prawników-Demokratów.

Załoga PZPW Nr. 2 odpowiada na apel kopalni im. Stalina

Na zew załogi kopalni w Sosnowcu, która otrzymała niedawno zaszczytną nazwę im. Józefa Stalina odpowiadają robotnicy Czerwonej Łodzi.

Dla godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina robotnicy „Wełnianej Dwójki" zobowiązali się wykonać dodatkowo w dniu 20 grudnia dzienny plan produkcji w 120 procentach.

Idziemy niepowstrzymanie naprzód za przewodem Towarzysza Stalina

Uroczysty adres młodzieży polskiej

UKOCHANY NASZ NAUCZYCIELU, PRZYJACIELU NASZEJ WOLNEJ MŁODOŚCI!

Przywiodła nas do naszej stolicy ogólnokrajowa sztafeta, zorganizowana przez młodzież polską dla uczczenia 70-lecia Twoich urodzin.

Jak Polska długa i szeroka, w miastach, wsiach i miasteczkach, w hutach, kopalniach i fabrykach, w uniwersytetach i szkołach odbyło się 24.219 zebrań, w których wzięło udział ponad 2.100.000 młodzieży, wyrażając swe uczucia miłości i przywiązania do Ciebie, do Twego dzieła i przyjmując zobowiązania dla uczczenia Twoich urodzin.

Nie jest przypadkiem, że życzenia dla Ciebie od polskiej młodzieży brzmią jak meldunki bojowe. Ty nas uczysz, że prawdziwe ludzkie życie— to walka o to, by słowo „CZŁOWIEK" zawsze i wszędzie brzmiało dumnie, walka o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny.

Ty wskazujesz, że nowe, radosne życie, po wyzwoleniu z jarzma wyzyskiwaczy, możemy stworzyć jedynie własną, uporczywą, twórczą pracą.

Podjęte dla uczczenia Twoich urodzin zobowiązania produkcyjne naszej robotniczej i chłopskiej młodzieży dadzą naszemu krajowi dodatkowo ponad plan produkcję wartości ponad 400.000.000 złotych.

W ten sposób przez coraz wydajniejszą i coraz lepszą pracę nasza robotnicza i chłopska młodzież zespala się z klasą robotniczą i całym ludem pracującym w wielkiej bitwie o zbudowanie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Ty wskazujesz, że doniosłym zadaniem w budowie socjalizmu jest masowy marsz rewolucyjnej młodzieży po zdobycie wiedzy.

Ty wskazujesz, że w walce i pracy rewolucyjnej największym niebezpieczeństwem jest samouspokojenie i beztroska, lekceważenie trudności i niedostrzeganie wroga klasowego.

W naszych szeregach rosną i wychowują się nowe kadry rewolucyjnych bojowników. Chcemy być wiernym pomocnikiem naszej klasy robotniczej i pracujących chłopów. Chcemy być niezawodną młodą zmianą, która dalej poprowadzi dzieło socjalizmu.

Na przykładzie Twego życia i działalności uczyć się będziemy rewolucyjnego hartu i męstwa, nieustraszoności w walce z wrogiem klasowym, umiłowania ludu pracującego, bezgranicznego oddania dla sprawy wolności i szczęścia mas pracujących, dla rozwoju naszej ojczyzny i postępu ogólnoludzkiego.

Ucząc się na doświadczeniu WKP(b) bohaterskiej młodzieży radzieckiej, jej leninowsko-stalinowskiego Komsomołu, będziemy maszerować stale naprzód, po rewolucyjnej drodze socjalizmu.

Jesteśmy pewni zwycięstwa obozu pokoju i postępu, ponieważ przewodzisz temu obozowi Ty, Towarzyszu Stalinie — Genialny Nauczycielu i Wielki Wodzu mas pracujących wszystkich narodów.

W przeddzień Twojego siedemdziesięciolecia, przesyłamy Tobie i narodom wielkiego Związku Radzieckiego z głębi naszych serc płynące życzenia szczęścia i pomyślności.

Składamy Ci zarazem uroczyste ślubowanie, że Twoje dzieło i Twoje życie będą dla nas zawsze wzorem i przykładem, jak należy pracować i walczyć, o szczęście naszego narodu, o zwycięstwo mas pracujących całego świata, o wielką sprawę Pokoju i Socjalizmu.

Energetyka wykonała plan trzyletni

WARSZAWA (PAP). — **Do dnia 12 bm., tj. na 19 dni przed terminem zakłady wytwórcze, podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, wykonały 3-letni globalny plan produkcji.**

Pracownicy energetyki zobowiązali się do końca br. przekroczyć plan 3-letni o 3 proc.

Mao-Tse-Tung — wielki wódz narodu chińskiego przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, dnia 16 grudnia przybył do Moskwy przewodniczący centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNG. Wraz z nim przybyli profesor Tsen-Bo-Tsan i inne towarzyszące mu osoby.

Na dworcu, gościa chińskiego powitali wicepremier Mołotow, wicepremier marszałek Bułganin, minister handlu zagranicznego Mienszykow, wiceminister Spraw Zagranicznych Gromyko i inne osobistości. Na powitanie Mao Tse-Tunga przybyli członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej z ambasadorem Wan Tsia-Sianem na czele, jak również przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, m. in. charge d'affaires Polski — Zambrowicz oraz p. o. szefa misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wolf.

Równocześnie do Moskwy przybył ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej Roszczin.

Na peronie dworca ustawiła się kompania honorowa. Orkiestra odegrała hymny państwowe Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR. Dworzec udekorowany był flagami obu krajów.

Mao Tse-Tung wygłosił na dworcu przemówienie, które zakończył okrzykiem **na cześć przyjaźni i współpracy obu krajów.**

Dar Wojska Polskiego dla Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). — W 70 rocznicę urodzin Wojsko Polskie ofiarowuje Generalissimusowi Stalinowi gablotę, zawierającą zabytkową broń. **Dar ten jest wyrazem gorących uczuć miłości i hołdu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego dla Generalissimusa Stalina — Wodza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, Wielkiego Przyjaciela Polski.**

Dnia 14 grudnia w Muzeum Wojska Polskiego obejrzał gotową do wysyłki gablotę minister Obrony Narodowej Marszałek Konstanty Rokossowski w towarzystwie I wiceministra Obrony Narodowej gen. brygady Edwarda Ochaba, szefa Sztabu Generalnego gen. broni Władysława Korczyca i szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego gen. brygady Mieczysława Wągrowskiego.

Dar Wojska Polskiego dla Generalissimusa Józefa Stalina obejrzał również attache wojskowy ZSRR gen. mjr. A. Orłow.

Załoga PZPB im. J. Stalina odpowiada na apel kopalni im. J. Stalina

W odpowiedzi na zew górników z sosnowieckiej kopalni im. J. Stalina, robotnicy łódzkich zakładów bawełnianych im. J. Stalina postanowili uczcić 70 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza dodatkowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Przedstawiciele wszystkich oddziałów produkcyjnych, dyrekcji, organizacji partyjnej, rady zakładowej postanowili, że w dniu 20 grudnia:

przędzalnia cienkoprzędna zwiększy swą produkcję dzienną o 18,51 proc.,

przędzalnia odpadkowa podniesie produkcję o 8,53 procent,

przędzalnia średnioprzędna wyprodukuje w tym dniu o 6,06 proc. przędzy więcej.

Tkalnia Nowa zwiększy dzienną produkcję tkanin o 16,52 procent. W ramach dodatkowych zobowiązań zwiększona zostanie ilość uczestników Stalinowskich Dni Pracy.

W przędzalni Księży Młyn zgłosiło się dodatkowo 75 robotników, którzy wezmą udział w Stalinowskich Dniach Pracy, na terenie G — 50 robotników, w Tkalni Nowej — 20 tkaczy, na wykończalni ilość robotników, którzy wydajną pracą zadokumentują swą wdzięczność i miłość dla Tow. Stalina wzrośnie o 200 osób.

PZPB im. J. Stalina okażą, że są godne zaszczytu jaki je spotkał.

M. Kordos
korespondent „Głosu"
PZPB im. J. Stalina

Naród bułgarski na drodze do socjalizmu

Orędzie Bułgarskiego Frontu Patriotycznego

SOFIA (PAP). — W związku z wyznaczonymi na 18 grudnia wyborami do Zgromadzenia Narodowego i Rad Okręgowych, Rada Naczelna Bułgarskiego Frontu Patriotycznego opublikowała orędzie do wyborców wzywając ich do głosowania na kandydatów Frontu Patriotycznego.

Zwycięstwo Frontu Patriotycznego w wyborach — stwierdza orędzie —jeszcze bardziej wzmocni sytuację międzynarodową naszego kraju, jeszcze bardziej wzmocni przyjaźń naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Wyborcy! — stwierdza na zakończenie orędzie. — Przed nami otwierają się wspaniałe perspektywy. Naród nasz, który jest gospodarzem swego losu, zjednoczony pod sztandarami Frontu Patriotycznego pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, natchniony testamentem naszego Nauczyciela i Wodza— Georgi Dymitrowa, wzmacniając i pogłębiając wierną i niezmienną przyjaźń z narodami Wielkiego Związku Radzieckiego, z genialnym wodzem całej postępowej ludzkości Józefem Stalinem na czele — pokona wszystkie przeszkody na swej drodze i zbuduje nowe życie — szczęśliwą socjalistyczną Bułgarię.

Listy z życzeniami dla Wielkiego Jubilata

śle masowo robotnicza Łódź

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych odwiedziliśmy Urząd Pocztowy Łódź 2, gdzie zbiera się i sortuje listy z całego miasta.

Bez przerwy wre tutaj gorączkowa praca. Wśród wielu tysięcy listów oraz kart pocztowych znajduje się ogromna ilość korespondencji do **Generalissimusa Józefa Stalina.**

Listy, karty pocztowe, adresowane częstokroć niewprawną ręką robotników i dzieci. Rozdzielniki przeznaczone na korespondencję do Moskwy są przepełnione. Płyną listy mieszkańców naszego miasta do **Wielkiego Wodza Narodów Radzieckich — Wodza Międzynarodowej Klasy Robotniczej.**

Z worków pocztowych wysypują się coraz to nowe korespondencje.

Piszą do Tow. Stalina wszyscy: robotnicy, chłopi, inteligencja, kobiety i dzieci — każdy, tak jak potrafi, śpieszy wyrazić Mu swe uczucia z okazji 70 rocznicy urodzin.

Listy te niosą ze sobą najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia od polskiej klasy robotniczej, od narodu, który swój wolny byt i szczęście zawdzięcza **Towarzyszowi Stalinowi.**

Nikczemna działalność

przedstawicieli dyplomatycznych placówek francuskich w Polsce

Oskarżony Bukisow ujawnia szpiegowskie machinacje francuskich reakcjonistów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

następnie został skontaktowany z ówczesnym wicekonsulem francuskim w Krakowie p. Aymar de Brossin de Mere.

Wicekonsul de Méré sprężyną wywiadu francuskiego w Polsce

Przewodniczący: Jakie stanowisko zajmował de Mere w organizacji wywiadu francuskiego w Polsce?

Oskarżony: Dowiedziałem się później, że był on główną osobistością w wywiadzie. Spotykałem się z nim bardzo często. Za każdym razem dawał mi on **szczegółowe instrukcje** odnośnie wykonania zleconych mi zadań wywiadowczych.

Bukisow zeznaje dalej, że z polecenia de Mere wyjeżdżał często w teren, gdzie **sporządzał plany oraz zbierał dane dotyczące obiektów wojskowych—przeważnie lotnisk i koszar.** Potrzebne informacje zdobywał m. in. w rozmowach z przygodnie poznanymi ludźmi oraz od swych znajomych.

Polskie obiekty wojskowe interesują francuskich „dyplomatów"

Bukisow na polecenie swych zwierzchników wyjeżdżał w teren z kompasem oraz przyrządami potrzebnymi dla sporządzania szkiców obiektów wojskowych. Działał on początkowo w województwie kieleckim a następnie odbył 10 podróży na Dolny Śląsk, ponieważ teren ten szczególnie interesował de Mere.

„Z każdego wyjazdu przywoziłem informacje — powiedział oskarżony. **De Mere pouczał mnie, jak sporządzać plany i dokonywać obserwacji. Uczył mnie rozpoznawania poszczególnych typów samolotów na lotniskach, demonstrując mi u siebie odpowiednie modele samolotów wojskowych, jak również rysunki dystynkcji wojskowych używanych w Wojsku Polskim.** De Mere kazał mi również werbować nowych agentów do swej sieci szpiegowskiej".

Oskarżony podkreśla, że **konsul francuski w Krakowie Leautier był doskonale poinformowany o jego szpiegowskiej działalności**, gdyż rozmowy między Bukisowem a de Mere oraz przekazywanie materiałów odbywało się bardzo często w obecności konsula.

We wrześniu 1948 r. de Mere wyjechał do Wrocławia, gdzie zastępował konsula Guy Monge. Kazał on Bukisowowi udać się do Warszawy, i zameldować się tam u majora Mercier w ambasadzie francuskiej w Warszawie. Bukisow poprosił sekretarkę o skontaktowanie go z majorem Mercier. Sekretarka wprowadziła go do wicekonsula Boite, który badał szczegółowo życiorys Bukisowa, a po przybyciu majora Mercier — uczestniczył w rozmowie. Major Mercier oświadczył oskarżonemu, że wyjeżdża do Francji, a od tej chwili pomagać Bukisowowi w pracy szpiegowskiej będzie wicekonsul Boite.

Wicekonsul Boite — agentem wywiadu francuskiego

Na pytanie przewodniczącego osk. Bukisow zeznaje, że od wicekonsula Boite, który był **w kontrwywiadzie francuskim,** otrzymał polecenie obserwowania urzędników konsulatu francuskiego we Wrocławiu, gdzie oskarżonego zatrudniono pozornie jako portiera. **Na polecenie Boite, Bukisow miał też dostarczać danych dotyczących polskiej służby bezpieczeństwa.**

Przewodniczący: Czy wicekonsul Boite kazał oskarżonemu śledzić wszystkich urzędników konsulatu we Wrocławiu?

Osk. Bukisow: Tak jest — wszystkich, **z wyjątkiem sekretarki konsulatu Yvonne Bassaler.**

Oskarżony Bukisow stwierdził, że ponieważ jego praca portiera nie usprawiedliwiała częstych podróży po Dolnym Śląsku, Mercier zaprowadził go do „urzędu poszukiwania majątku francuskiego" na Dolnym Śląsku, gdzie niejaki Chevalier wystawił mu fałszywe papiery, umożliwiające swobodne poruszanie się w terenie.

Przewodniczący: Ilu agentów zwerbował oskarżony podczas swych podróży?

Osk. Bukisow: Zwerbowałem 3 ludzi, w tym mego kolegę z Francji, niejakiego Mańkowskiego.

Personel konsulatu we Wrocławiu na szpiegowskiej służbie

Przewodniczący: Jakiego rodzaju kontakty szpiegowskie utrzymywał oskarżony, pracując jako portier w konsulacie we Wrocławiu?

Oskarżony: Zetknąłem się z osk. Hildem, którego przedstawił mi de Mere. Kazano mi przekazywać de Mere korespondencję od inżyniera Hilde. Kontaktowałem się również z oskarżoną Bassaler. Dowiedziałem się, że od lat pracuje dla wywiadu francuskiego. Od niej też dowiedziałem się, że urzędniczka konsulatu Maria Kubisiak również zatrudniona jest w wywiadzie.

Przewodniczący: Czy konsul Monge wiedział, że oskarżony jest w służbie wywiadu francuskiego?

Oskarżony: Tak jest. Zwalniał mnie z pracy dwa razy w tygodniu, abym mógł wyjeżdżać w teren. Materiały szpiegowskie dostarczane przeze mnie, konsul Monge przechowywał w swojej kasie pancernej i przesyłał do ambasady pocztą dyplomatyczną, która odchodziła z Wrocławia co 15 dni. Oprócz moich materiałów, przekazywane także były raporty szpiegowskie Marii Kubisiak oraz Yvonne Bassaler. Pocztę tę sam często przewoziłem, zaopatrzony w zaświadczenie konsulatu, że jestem kurierem dyplomatycznym i nie wolno mnie rewidować. Pocztę doręczałem w Warszawie de Mere, który w owym czasie pełnił tam funkcję archiwisty.

Przewodniczący: Czy oskarżony przekazywał kiedy do Warszawy materiały szpiegowskie osk. Hild?

Oskarżony: Tak jest. Dawał mi on dwa razy korespondencję dla de Mere. Pamiętam, że był tam jakiś szkic i mapka. Poza tym Hild dostarczył próbkę pewnego metalu. Dowiedziałem się o tym stąd, że de Mere polecił mi najpierw wyszukanie takiej próbki, a kiedy długo nie wykonywałem tego polecenia, de Mere oświadczył mi, że już mu to jest niepotrzebne, ponieważ próbkę taką otrzymał od osk. Hilda.

Następnie przewodniczący Sądu, mjr. Wojko pokazał oskarżonemu fotografię, którą oskarżony zidentyfikował jako zdjęcie mjr. Mercier. Ta sama fotografia została następnie okazana osk. Bassaler.

„Major Mercier" przedzierzga się w majora Humm

Przewodniczący: Kogo oskarżona rozpoznaje na tej fotografii?

Osk. Bassaler: To jest mjr Humm, zastępca attache wojskowego przy ambasadzie francuskiej w Warszawie.

Zanim przystąpiono do dalszego przesłuchiwania osk. Bukisowa przewodniczący na wniosek prokuratora zwraca uwagę znajdującemu się na sali oficjalnemu obserwatorowi z ramienia rządu francuskiego, p. Laporte oraz dwom towarzyszącym mu osobom — tłumaczowi oraz żonie radcy handlowego ambasady, p. Saillens, **aby zaprzestali dawania znaków porozumiewawczych osk. Bassaler, gdyż w przeciwnym razie Sąd poprosi te osoby o opuszczenie sali rozpraw.**

De Méré kazał niszczyć maszyny i wentylację w kopalniach

Osk. Bukisow podał również, że de Mere polecił mu rozpracowanie pewnego obiektu fabrycznego oraz lotniska, zaznaczając przy tym, że informacje te potrzebne są **wywiadowi brytyjskiemu.** De Mere polecił oskarżonemu **zwerbowanie ok. 10 ludzi dla akcji sabotażowej,** która miała być przeprowadzona przez uszkadzanie maszyn oraz urządzeń wentylacyjnych w kopalniach dolnośląskich. De Mere kazał również oskarżonemu rozsiewać wśród interesantów konsulatu francuskiego we Wrocławiu **fałszywe wiadomości.**

Oskarżony utrzymuje, że parokrotnie zwracał się do de Mere z prośbą, aby dotrzymał swej obietnicy i umożliwił mu wyjazd do Francji. De Mere jednak oświadczał mu za każdym razem, że jeszcze nie nadeszła pora wyjazdu, i że jest on jego **najlepszym agentem.** Oskarżony zeznaje, że de Mere na wypadek samowolnego wyjazdu do Francji groził francuskim sądem wojskowym, któryby sądził wówczas Bukisowa jako **dezertera.**

Przewodniczący zapytuje następnie Bukisowa, kto był obecny przy jego naradach z de Mere w Warszawie.

Oficjalny obserwator rządu francuskiego na procesie zdemaskowany na sali sądowej

Bukisow stwierdza w odpowiedzi, że przy przekazywaniu materiałów szpiegowskich obecny był — jak się wyraża — „pewien Francuz, którego obecnie widzę tu na sali rozpraw". Kiedy przewodniczący prosi o bliższe określenie owego Francuza, [illegible]**zyli Bukisow wskazuje na oficjalnego obserwatora procesu z ramienia rządu francuskiego, I-go sekretarza ambasady w Warszawie, p. Raymonda Laporte.**

Na pytanie swego obrońcy Bukisow wyjaśnia, że jako portier otrzymywał w konsulacie francuskim stałe miesięczne wynagrodzenie — 26 tys. zł., **a za pracę szpiegowską wypłacano mu miesięcznie 100 tys. zł.**

W tym miejscu przewodniczący zarządził tajność rozprawy.

Barbarzyńskie metody policji Mocha

wobec niewinnie więzionego wicekonsula Szczerbińskiego

Znamienne milczenie rządu francuskiego

Wypowiedź rzecznika polskiego MSZ - Wiktora Grosza

WARSZAWA (PAP). Rzecznik MSZ, min. pełn. Wiktor Grosz przedstawił swój punkt widzenia na sprawę wicekonsula Szczerbińskiego. Oto wypowiedź min. Grosza:

„Należało by wyjaśnić przede wszystkim, o jaką sprawę chodzi. Wiele już pisano o aresztowaniu i postawieniu naszego wicekonsula w stan oskarżenia. Nie wiem natomiast, jaki jest **rzeczywisty przebieg** tego oskarżenia poza sprzecznymi informacjami prasy francuskiej.

Śledztwo we Francji, podobnie jak w Polsce, jest tajne. Jednakże władze polskie uznały za stosowne **opublikować zeznania pana Robineau** po to, aby poinformować opinię publiczną i wykazać, iż aresztowanie i postawienie w stan oskarżenia pana Robineau było w pełni uzasadnione.

Natomiast, gdy chodzi o wicekonsula **Szczerbińskiego,** żadnych takich oświadczeń oficjalnych ze strony francuskiej nie było. **Nie wyjaśniono też ze strony francuskiej samego faktu aresztowania posiadacza paszportu dyplomatycznego.** Przypominam, że **władze polskie, mając obfity materiał mówiący o działalności szpiegowskiej francuskich urzędników dyplomatycznych de Mere i Renaud, zażądały jedynie ich wyjazdu z Polski.**

Podobnie co do wicekonsula Boite, o którego nielegalnej działalności władze polskie wiedziały oddawna — jego immunitet dyplomatyczny był przez nas szanowany i **p. Boite został aresztowany dopiero w odpowiedzi na bezprawne aresztowanie polskiego dyplomaty, wicekonsula Szczerbińskiego.**

Istnieje jednak **inna sprawa** wicekonsula Szczerbińskiego, znana Rządowi Polskiemu i uważana przezeń za istotną. **Sprawa wicekonsula Szczerbińskiego przeciwko policjantom,** którzy go przesłuchiwali, a których oskarża o **torturowanie.** Niestety tutaj również nie wiemy, jakie są losy tej skargi. Sprostowanie ze strony władz francuskich przybrało **dziwną formę i rozłożone było dziwnie w czasie.** Sprawiało ono wrażenie, iż wzmiankowana sprawa jest dla władz francuskich **wysoce kłopotliwa.**

Chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na inne jeszcze sprawy.

Konsulat R. P. w Paryżu wniósł niedawno skargę do władz francuskich **przeciwko fałszerzom paszportów polskich.** Otóż główny świadek oskarżenia w tej sprawie pan Erlicsson został niedawno wezwany na policję i tam **brutalnie pobity,** przy czym pobicie to miało na celu **wymuszenie** cofnięcia zeznań obciążających, a zostało stwierdzone świadectwem lekarskim. **Te brutalne i barbarzyńskie metody stają się regułą w stosunku do obywateli polskich we Francji,** zwłaszcza jeśli przypomni się sprawę **Wdowiaka i Martyńskiego,** również torturowanych w swoim czasie przez policję francuską. Wdowiak, jak wiadomo, został całkowicie **uniewinniony** na rozprawie sądowej, a śledztwo w stosunku do Martyńskiego zostało **umorzone** z powodu braku jakichkolwiek cech przestępstwa, po czym Martyński został niezwłocznie z Francji wysiedlony.

Dla Rządu Polskiego jest absolutnie jasne, że przeciwko wicekonsulowi Szczerbińskiemu władze francuskie nie potrafią wysunąć żadnych oskarżeń, ponieważ jest on **niewinny,** a zastosowana wobec niego metoda wymuszania urojonych zeznań torturami zakończyła się naturalnie **niepowodzeniem.**

Polska opinia publiczna oczekuje zwolnienia Szczerbińskiego i zadość uczynienia za krzywdy, jakich doznał ze strony władz francuskich.

Przyjazd min. Wyszyńskiego do Moskwy

MOSKWA (PAP). W piątek przybył tu z Berlina minister Spraw Zagranicznych ZSRR — Wyszyński.

Ministra Wyszyńskiego powitali na lotnisku wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR: Gromyko, Ławrentiew i Zorin oraz przedstawiciele państw demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie, w tym charge d'affaires R. P. Zambrowicz.

Stalinowskie — DNI PRACY —

Masy pracujące Łodzi dają wyraz swej miłości do Towarzysza Stalina



Tow. tow. Olejniczak Bolesław, Witczak Helena, Borowski Kazimierz i Stasiakowa Janina

Zbliża się szybkimi krokami uroczysty dzień 70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina w którym masy pracujące świata złożą hołd miłości i czci swemu Wielkiemu Wodzowi. Robotnicy łódzkich fabryk przygotowują się z zapałem do uczczenia tej rocznicy wzmożoną pracą i ofiarnym wysiłkiem dla pomnożenia dorobku gospodarczego kraju.

W wielu zakładach dziesiątki robotników zobowiązały się podnieść w dniach 19, 20 i 21 grudnia poziom swej pracy.

Odwiedzamy robotników PZPJG Nr. 1, którzy wezmą udział w Stalinowskich Dniach Pracy.

— W naszych zakładach, mówi tow. Helena Witczak z cerowni dywanów, w Stalinowskich Dniach Pracy udział wezmą całe zespoły robotnicze. Nasza cerownia zobowiązała się w dniach tych podnieść ilość produkcji o 1,5 procent zaś jakość o 2 procent. Nie jest to wielkie zobowiązanie, ale podejmujemy je ze szczerego serca, pragnąc **jak najgodniej uczcić rocznicę urodzin ukochanego Wodza klasy robotniczej, Towarzysza Stalina.**

— Chciałbym podkreślić fakt, mówi tow. Bolesław Olejniczak, że taki szlachetny i dobro społeczne mający na celu sposób uczczenia Wielkiego Człowieka, jakim są Dni Stalinowskie możliwy jest tylko w kraju socjalistycznym, lub dążącym do socjalizmu. Biorąc udział w Stalinowskich Dniach Pracy podnosząc tak, jak np. u nas na oddziale przygotowawczym ilość o 2 procent a jakość o 3 proc. zwiększamy produkcję naszej fabryki, dajemy większą ilość towarów na potrzeby naszego konsumenta, a jednocześnie nasze towary stanowić będą podarunek dla Towarzysza Stalina, Opiekuna robotników całego świata, któremu właśnie w równej mierze leży na sercu rozwój oraz dobrobyt naszego kraju. jak i innych krajów demokracji ludowej oraz Związku Radzieckiego.

— Jako wielokrotna przodownica pracy, mówi tow. Stasiakowa, zostałam wybrana do Rady Zakładowej i jestem tu zatrudniona jako sekretarz. Jednak w Stalinowskie Dni wrócę do warsztatu w przędzalni, aby po zakończeniu mej zwykłej pracy w Radzie, **przysporzyć krajowi jak najwięcej produkcji.**

— Zobowiązałem się podnieść jakość i ilość produkcji o 2 procent, mówi farbiarz, tow. Kazimierz Borowski. **W historyczne Stalinowskie Dni przyjdę do pracy odświętnie ubrany i będę starał się jak najlepiej pracować. gdyż wiem, że nasza praca — to najskuteczniejszy oręż w walce o pokój, a zarazem najgodniejszy sposób uczczenia rocznicy urodzin Przywódcy i Kierownika Światowego Obozu Pokoju—Towarzysza Stalina.**

W PZPJG Nr 1 zobowiązania do udziału w Dniach Stalinowskich podjęło 60 najbardziej uświadomionych robotników, którzy swą pracą zamanifestują wolę walki o pokój, dadzą wyraz swej miłości i przywiązania do największego Obrońcy Pokoju, Józefa Stalina.

Kar.

Czuwamy, Towarzyszu Stalinie!

Tymi słowami kończy swój wiersz, poświęcony Wodzowi światowego proletariatu robotnik łódzki, tow. W. Smołka.

Załoga PZPW Nr 3 gdzie autor wiersza pracuje przesyłając nam jego utwór, załącza również swe zobowiązania podjęte w celu godnego uczczenia **70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina.**

W zobowiązaniach tych czytamy:

„To wszystko, co zadeklarowaliśmy na dzień 21 bm. zostało już wykonane w dniu 17 bm., a więc otworzyliśmy nowowyremontowaną świetlicę, uruchomiliśmy piec karbonizacyjny, zorganizowaliśmy 5 brygad najwyższej jakości, ustanowiliśmy Stalinowskie Dni Pracy".

Również młodzież tych zakładów przesłała nam rezolucję, w której między innymi zobowiązuje się do **pogłębienia wiedzy o życiu i działalności Towarzysza Stalina. Młodzież „Wełnianej Trójki" postanawia przepracować dodatkowo 5 godzin, a za osiągnięte z pracy tej sumy, zakupić książki, które pozwolą jej rozszerzyć swój światopogląd marksistowski. „Pragniemy — piszą młodzi z „Wełnianej Trójki" pogłębić swą wiedzę o historycznej roli Stalina w dziejach ludzkości".**

* * *

A oto, co czytamy w deklaracji załogi PZZPP Nr 2 Oddział II Łódź, Matejki 9 nadesłanej nam przez naszego korespondenta tow. Karczowskiego. **Podniesiemy poziom wiedzy fachowej, powiększymy produkcję, zlikwidujemy brakoróbstwo, zastosujemy bezwzględną oszczędność w produkcji.**

* * *

Wśród masy napływających wciąż zobowiązań zwraca uwagę nadesłany za pośrednictwem naszego korespondenta tow. Latocha list od robotników **Zakładów Państwowego Monopolu Spirytusowego.** Czytamy w nim:

„Dla uczczenia urodzin Wodza Światowego Proletariatu zobowiązujemy się do starannego i oszczędnego gospodarowania tak, aby przysporzyć Państwu Ludowemu milionowe oszczędności" Dalej robotnicy tych zakładów zobowiązują się **odrestaurować świetlicę i stołówkę, a co na podkreślenie szczególnie zasługuje, powiększyć wielokrotnie szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i spopularyzować akcję tę wśród bezpartyjnych obywateli.**

— „Życzymy Ci, Drogi Towarzyszu, jak najdłuższych lat abyś mógł rozpoczęte dzieło pokoju doprowadzić do zwycięskiego końca" —tymi słowami kończy swój list— zobowiązanie 200 pracowników PMS.

* * *

Uroczysty dzień postanowili uczcić szeregiem zobowiązań również robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Zjednoczenie Łódzkie, Oddział V. Wśród zobowiązań tych między innymi czytamy: **Sekcja malarzy wykończy bursę przy ul. Krzemienieckiego 49 i przyspieszy wykończenie Szkoły Przemysłowej w Żychlinie, sekcja zduńska wykona wszystkie piece w budynku przy ul. Kamiennej Nr 2, sekcja szklarska w tym samym budynku oszkli wszystkie okna, sekcja blacharsko-dekarska wykona przedterminowo prace dekarskie na budowli ZOR Stare Miasto Blok Nr 3 i 3a, sekcja ceramiczna wreszcie zobowiązuje się wykończyć przez wyłożenie glazurą dwa sklepy mięsne przy ul. Stalina 48 i Limanowskiego 11.**

Załoga PZPJG Nr. 8 czyni przygotowania do uroczystego święta



Tow. Kaźmierczak Helena

W PZPJG Nr 8 załoga z pietyzmem przygotowuje się do godnego uczczenia **70 rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina.** Podjęto wiele zobowiązań produkcyjnych ilościowych, jakościowych i socjalnych. Ale jeszcze bardziej wzruszające są zgłaszane przez robotników, przez młodzież i kobiety, masowe **zobowiązania udziału w Stalinowskich Dniach Pracy.**

Już dziś widać na sali odświętnie przybrane warsztaty, piękne czerwone chorągiewki z młotem i sierpem oraz napisem: „Stalinowski Dzień Pracy".

Jeden z naszych ZMP-owców, **kol. Lewandowski,** wysunął przed kilku dniami następujący projekt: Wykonamy na naszych warsztatach jeszcze więcej towaru. Przekroczymy nasze zobowiązania. Od 19 do 21 b. m. przy czystych, uroczyście ustrojonych warsztatach podniesiemy naszą produkcję i ulepszymy jej jakość. W ten sposób uczcimy Wielkie Święto wszystkich narodów, należących do wielkiej rodziny miłujących pokój.

Warsztat **kol. Leokadii Napieralskiej** również jest przybrany odświętnie. Kol. Napieralska pragnie zostać stachanówką. Wie, jak zaszczytne to miano. Wzoruje się na młodzieży komsomolskiej, ofiarnie i niezłomnie walczącej o pokój i prawa dla ludzkości.

Warsztat tow. Kaźmierczakowej wygląda dziś inaczej, niż zwykle. Widnieje nad nim także proporczyk. Tow. Kaźmierczakowa — to nasza przodownica pracy.

— Wiem dobrze — oświadcza — że tylko dzięki Towarzyszowi Stalinowi, uniknęliśmy śmierci z rąk oprawców hitlerowskich, że w 1945 roku mogły ruszyć nasze fabryki i tylko dzięki Niemu nie cierpieliśmy niedostatku w trudnych latach powojennych. A kto stworzył nam warunki, abyśmy mogli budować w Polsce socjalizm? Dlatego właśnie czcimy święto 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, czcimy je naszą pracą i przyjaźnią. W dniu Jego urodzin, my, robotnice PZPJG Nr 8, przez wzmożoną pracę wyrazimy Mu nasze najgorętsze życzenia.

Zakłady nasze uroczyście uczczą rocznicę urodzin Towarzysza Stalina. W ostatnich dniach wielu jeszcze robotników zgłosiło swój udział w „Stalinowskim Dniu Pracy".

I. Kalinowska
korespondent „Głosu" z PZPJG Nr 8.

Wypełniamy zobowiązania
podjęte dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

W dniu 10. XII. 49 r. w obecności przedstawicieli Związków Zawodowych, organizacji partyjnej oraz całej załogi, nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy przy naszych Zakładach PZPW Nr 40. Historia jej przedstawia się następująco: od chwili uruchomienia naszych zakładów, to jest od stycznia 1945 roku, obecna świetlica służyła jako stołówka. Gdy w roku 1947 stołówkę zlikwidowano, nikomu nie przyszło na myśl wykorzystać uzyskane w ten sposób pomieszczenie na zorganizowanie ośrodka kulturalno - oświatowego, gdzie każdy z nas mógłby znaleźć chwilę odpoczynku i odprężenia po całodziennej pracy.

Zatem do dnia 2. XII. b. r. lokal stał bezczynny. Dopiero właśnie tego dnia na ogólnym zebraniu całej załogi, kierownik Wydziału Personalnego, tow. Kusiak, wysunął projekt założenia świetlicy, której utworzenie stanowić będzie zobowiązanie dla uczczenia rocznicy urodzin Wodza Proletariatu Tow. J. Stalina.

Załoga z zapałem przyjęła tę myśl. Postanowiono zebrać dobrowolne składki i przyczynić się w ten sposób do założenia świetlicy. Prócz tego referent Wydziału Socjalnego, kol. Makowska, natychmiast zwróciła się do naszej dyrekcji o przyznanie funduszów na założenie świetlicy, które otrzymała. Od dnia 10 grudnia dotychczas martwa placówka zawrzała życiem, stała się miejscem wypoczynku i rozrywki dla młodzieży oraz starszych, bo już w tej chwili posiadamy stół ping - pongowy oraz radioodbiornik. Związki Zawodowe przyrzekły udzielić nam pomocy w postaci sprzętu sportowego dla sekcji sportowej.

Założenie świetlicy było zobowiązaniem podjętym dla uczczenia rocznicy urodzin Wielkiego Wodza proletariatu całego świata, J. Stalina.

Jemu i Jego bohaterskiej Armii zawdzięczamy wyzwolenie z pęt kapitalizmu. Jemu zawdzięczamy dzisiejszą wolność i nasze prawa demokratyczne, których zazdroszczą nam ludy uciskane przez zachodnioeuropejski kapitalizm. Nie wolno nam zapomnieć o tym, że kiedy konaliśmy w obozach koncentracyjnych w udręczeniu i męce, w tęsknocie za wizją Niepodległej Polski, Wielki ten Wódz wraz ze swymi bohaterskimi wojskami prowadził zwycięskie walki, przynosząc nam ostatecznie wyśnione wyzwolenie.

Rozumiemy to, wiemy, że w nierozerwalnym sojuszu z bratnimi narodami Republik Radzieckich utrzymamy pokój i zbudujemy świetlaną, socjalistyczną przyszłość, przyszłość dla ludu pracy wiernego Polsce Ludowej i Jej ustrojowi.

Z. Kamiński
korespondent „Głosu" z PZPW Nr 40

ROBOTNICY CZERWONEJ ŁODZI
Wielkiemu Wodzowi Proletariatu
Załoga PZZPP Nr 2 — wypełnia swe zobowiązania

W PZZPP Nr 2 wrą ożywione przygotowania. Zbliża się wielki dzień rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Już wkrótce rozpoczną się Stalinowskie Dni Pracy. Trzeba wypełniać zobowiązania, trzeba pięknie przyozdobić sale produkcyjne i ustroić je odświętnie. W PZZPP Nr 2 zobowiązania na Stalinowskie Dni Pracy podjęli nie tylko pojedyńczy robotnicy, ale całe sale.

W łączarni prawie wszystko jest już przysposobione do uroczystego święta. Każdą maszynę przybrano zielenią i chorągiewkami. Na ścianach wiszą portrety Towarzysza Stalina. W tej chwili właśnie grupka młodych robotnic ozdabia je zielenią.

W wykończalni załoga przystraja portrety. W innej znów sali robotnicy umieszczają na lampach czerwone abażury.

Niecodziennie, pięknie, uroczyście będą wyglądać sale już w dniu 19 grudnia.

W formiarni w chwilach wolnych po pracy robotnicy przygotowują wielką gwiazdę pięcioramienną, sierp i młot, oraz chorągiewki do przybrania maszyn.

Liczba uczestników Stalinowskich Dni Pracy zapowiada się bardzo okazale.

Na wszystkich twarzach widnieje radość, zazwyczaj poprzedzająca wyjątkowe, uroczyste święta. Każdy chciałby swą wdzięczność oraz miłość najżywiej i najlepiej wyrazić Wodzowi międzynarodowego proletariatu.

Ale załoga PZZPP Nr 2 zajęta jest nie tylko ozdabianiem sali i maszyn. Znaczna część załogi zobowiązała się w ciągu owych 3-ch Stalinowskich Dni Pracy wydatnie podnieść **ilość i jakość produkcji.** To uroczyste zobowiązanie musi być w pełni wykonane. Do tej pracy przygotowują się wszyscy członkowie koła ZMP.

Wypełnianie zobowiązań, podjętych przez całą załogę, przebiega pomyślnie. Załoga podjęła się wyprodukować **ponad plan 180.000 par pończoch** — do tej pory wytworzono już **90.000 par.**

Koło Ligi Kobiet w myśl swych zobowiązań, organizuje obecnie kółko samokształceniowe i zakłada szwalnię dla pracowników. Lokal został już przygotowany, maszyny także, trzeba tylko zaangażować krawcowe.

Gdy przechodzimy przez podwórze, widzimy długi wykop, przy którym krząta się wiele osób. Są to pracownicy umysłowi, którzy zobowiązali się wykopać na terenie I Oddziału kanał o długości 80 metrów od budynku fabrycznego do sieci miejskiej. Pracownicy zmieniają się co dwie godziny, aby pełnić również swą normalną pracę biurową.

Jeszcze jedną robotę ziemną postanowiła wykonać załoga PZZPP Nr 2. Jest to przerobienie wielkiej wagi. Pracują przy tym robotnicy, zakładając fundamenty. I tu praca wre.

Załoga PZZPP Nr 2 żyje już w pełni zbliżającym się uroczystym dniem. Nie tylko okazale przybrane sale i przystrojone maszyny będą **dowodem uczuć dla Towarzysza Stalina,** ale wypełnione w całości poważne zobowiązania **produkcyjne, socjalne i inwestycyjne.**

M. S.



Ściany sali produkcyjnej przystraja się zielenią.



Pracownicy umysłowi pomagają pracownikom fizycznym.

STALIN BYŁ W POLSCE



Tow. Józef Stalin (zdjęcie z 1912 roku)

Powszechnie wiadomo, że Polska w latach 1912 — 1914 dwukrotnie gościła Włodzimierza Lenina.

W 1912 roku, po Konferencji Praskiej, gdy rozpoczął się okres przypływu fali rewolucyjnej w Rosji, coraz trudniej było kierować z Paryża rozwijającą się pracą partyjną, wzrastającym ruchem masowym.

W tych warunkach trzeba było przenieść się bliżej granicy rosyjskiej Wybór padł na Kraków.

19 czerwca 1912 roku przyjechał Lenin do Krakowa. Mieszkał w Polsce z górą dwa lata, do sierpnia 1914 roku przebywając zimą w Krakowie, a latem w Poroninie koło Zakopanego.

Warto dziś przypomnieć, co pisał Lenin o swoim pobycie w Krakowie.

Był z niego bardzo zadowolony.

„WIEDZIE SIĘ NAM TU LEPIEJ, NIŻ W PARYŻU — pisał do krewnych — NERWY ODPOCZYWAJĄ, PRACY LITERACKIEJ MAMY WIĘCEJ, SWARÓW I INTRYG MNIEJ".

„BAZA KRAKOWSKA OKAZAŁA SIĘ POŻYTECZNA; CAŁKOWICIE OPŁACIŁ SIĘ (DLA SAMEJ SPRAWY) NASZ WYJAZD DO KRAKOWA" — pisał Lenin do Gorkiego w styczniu 1913 roku.

Sporo ciekawych wypowiedzi na temat pobytu Lenina w Krakowie znajdujemy również w listach i wspomnieniach Krupskiej.

Mniej znany jest natomiast fakt, iż w Krakowie bawił dwukrotnie wielki uczeń i przyjaciel Lenina — Stalin.

W toku kampanii wyborczej do IV Dumy, KC Partii wydelegował do Petersburga Stalina, który uciekł tym razem z zesłania w Narymie. Wziął on w swoje ręce kierownictwo „Prawdy" i wyborczą kampanię bolszewików. O pracy Stalina informuje Lenina z radością Mołotow:

„WEWNĄTRZ REDAKCJI ZASZŁY, JAK WAM PRAWDOPODOBNIE WIADOMO, PEWNE ZMIANY W POŻĄDANYM PRZEZ WAS KIERUNKU".

Między Leninem a Stalinem ustala się ścisły kontakt, bo Lenin był pełen uznania dla działalności Stalina w Petersburgu. Chciał się też osobiście widzieć ze Stalinem i nalegał, aby wyjechał za granicę. Nie bacząc na trudności, udało się Stalinowi w listopadzie 1912 roku przedostać się do Krakowa, do Lenina. Tu porozumieli się we wszystkich najważniejszych sprawach, a Stalin wziął udział w posiedzeniu Komitetu Centralnego.

* * *

Z początkiem grudnia 1912 roku wrócił Stalin do Rosji. Lenin rozstawał się z nim bardzo niechętnie. Żądając wkrótce potem przyjazdu bolszewickiej szóstki posłów do IV Dumy do Krakowa, pisał do Stalina, że powinien bezwzględnie przyjechać wraz z posłami. W liście z 23 grudnia 1912 roku do „Wasiljewa" (był to ówczesny pseudonim Stalina) czytamy: „PRZYJEŻDŻAJCIE... NIEPOKOIMY SIĘ..." Z końcem grudnia Stalin przyjechał po raz drugi nielegalnie do Krakowa.

Pod koniec 1912 roku trzeba było podsumować wyniki prawie rocznej pracy Partii po Konferencji Praskiej, ustalić kolejne zadania w związku z ożywieniem ruchu robotniczego, wspólnie z posłami-bolszewikami opracować linię ich postępowania w Dumie państwowej. Lenin porozumiał się ze Stalinem w sprawie zwołania narady KC z udziałem pracowników partyjnych i wyznaczył im termin na koniec 1912 roku, kiedy nastąpi przerwa w pracy Dumy i posłowie będą mogli przyjechać do Krakowa.

Narada rozpoczęła się 28 grudnia 1912 r. Stalin brał w niej udział i został wybrany w skład rosyjskiego biura KC. Narada znana jest pod nazwą „NARADY LUTOWEJ 1913 r.", choć w rzeczywistości odbyła się w końcu grudnia 1912 r. Została nazwana „LUTOWĄ" ze względów konspiracyjnych. Lenin kierował naradą i wygłosił referaty w najważniejszych sprawach.

Lenin był zadowolony z narady. Pisał do Gorkiego, że narada „BARDZO SIĘ UDAŁA..."

W połowie stycznia 1913 roku Stalin wyjechał z Krakowa do Wiednia.

Bawił więc tym razem w Krakowie przeszło dwa tygodnie. W Wiedniu pisze pracę p. t. „KWESTIA NARODOWA A SOCJAL-DEMOKRACJA" Praca ta była drukowana po raz pierwszy w bolszewickim piśmie: „Proswieszczenje" i została wydana w roku 1914 jako oddzielna broszura p. t. „KWESTIA NARODOWA A MARKSIZM" Lenin pisał o tym konspiracyjnie w połowie lutego 1913 r. do Gorkiego: „PEWIEN CUDOWNY GRUZIN WZIĄŁ SIĘ TU DO PRACY I PISZE DLA „PROSWIESZCZENJA" WYCZERPUJĄCY ARTYKUŁ ZEBRAWSZY UPRZEDNIO WSZYSTKIE MATERIAŁY AUSTRIACKIE I INNE". Niewątpliwie krakowskie rozmowy Lenina i Stalina miały swój wpływ na treść pracy.

W połowie lutego wraca Stalin z zagranicy do Petersburga. Jego droga do Rosji prowadziła bezwątpienia i tym razem przez Polskę.

Bardzo wdzięcznym przedmiotem zainteresowania dla naszych historyków jest dokładne ustalenie i odtworzenie przebiegu obu pobytów Stalina w Polsce. Są one dotąd znane tylko w najogólniejszych zarysach

R. S.

Odpowiedzi Redakcji działu literacko-naukowego

Z. Konicki, Łódź: Oprócz tzw. usterek technicznych — wiersz Wasz zawiera zwroty dla nas niezrozumiałe.

Wł. Strzelecki, Łódź: W sprawie nadesłanych przez Was wierszy pt. „Eisler" oraz „Regnów" — prosimy o osobiste skontaktowanie się z kierownikiem działu literacko-naukowego „Głosu".

Zygmunt Makowski, Łódź: „I czyż nie piękny był — piszecie — **widok z bliska ciał smażonych — konających ludzi, zdychających koni..**" Nie, obywatelu, napewno nie był to „piękny widok". Przemyślcie jeszcze raz starannie temat swego wiersza a z pewnością dojdziecie do wniosku, że znaleźliście całkiem nieodpowiedni wyraz dla odmalowania grozy wojennej — 1939 roku. I w ogóle szukajcie lepszych wzorów poetyckich, niż ten który naśladujecie w swoich „Uciekinietach".

LI BO — CZŻAO

Kraj nasz przeżywa wielkie przemiany

Nazwisko: Li Bo-Czżao nie jest obce naszym czytelnikom. Parę tygodni temu drukowaliśmy piękne opowiadanie tej chińskiej działaczki młodzieżowej pt. „CHIŃSKA ZOJA".

Obecnie zamieszczamy jej wypowiedź na temat nowego życia w Chińskiej Republice Ludowej, potężnym państwie ludowo - demokratycznym, będącym ważnym ogniwem coraz bardziej umacniającego się obozu postępu i pokoju światowego.

W niedawno utworzonej Chińskiej Republice Ludowej rodzi się nowy stosunek do państwa, do pracy, do kobiety, nowe poczucie społecznego obowiązku, nowy pogląd na to, jakie miejsce powinien zajmować w społeczeństwie człowiek pracy...

Te właśnie tematy dzisiaj bardziej niż wszystko inne zajmują naszych pisarzy. Chińscy dramaturgowie wiele piszą o zwycięstwach ludu, walczącego z Kuomintangiem.

Kilka nowych sztuk — **„Jan-Go"** („Jan-Go" — dawny taniec ludowy chińskich chłopów — obecnie stał się podstawą nowych utworów dramatycznych) — zostało wystawionych w Budapeszcie.

Sztuka **„Dwanaście sierpów"** mówi o tym, jak Chińczyk, Wan Er, i jego żona czynią wszystko, byleby wypełnić swój obowiązek wobec Ludowej Armii.

W innej sztuce — **„Żołnierz Niu Jun-Guj został ranny"**—opowiada się, jak chłopi chińscy za cenę własnego życia ratowali i uratowali przed wrogiem rannego żołnierza armii narodowo - wyzwoleńczej.

W Chinach kuomintangowskich taka jedność wojska i narodu była oczywiście, niemożliwa.

Sztuka „Sławna latarka" poświęcona jest nowym cechom naszego życia. Zgodnie z dawnym chińskim obyczajem, w dniu Nowego Roku na drzwiach wiesza się kolorowe latarki z napisem: **„Życzymy wam zdrowia i szczęścia!"**

Teraz takie latarki wywiesza się w dni narodowych, rewolucyjnych świąt. Ale do starych napisów na latarkach dodano nowe.

W jednej ze scen sztuki **„Sławna latarka"** chłopi dają żonie żołnierza, walczącego w szeregach armii narodowo - wyzwoleńczej latarki z następującymi napisami: **„Chwała idącym na front!", „Ziemia dla tych, którzy ją uprawiają!", „Damy państwu zboże!"** itd.

Tak nowe życie i walka ludu o wolność znajduje swoje odbicie w sztuce.

Z walki tej zrodziło się także



Robotnicy chińscy bronią fabryki przed kuomintangowcami

wiele nowych, pięknych pieśni. Chińczyk kocha pieśni. Stanowią one część jego życia.

„Przeszłość zostawiła nam wiele pieśni żałobnych, smutnych, beznadziejnych. Były to pieśni ucisku i głodu.

Teraz dźwięczą w Chinach nowe, radosne pieśni wolności i szczęścia.

Twórcą ich jest chłop, który otrzymał ziemię, żołnierz, który wyzwolił jeszcze jedno miasto od kuomintangowców.

Pieśni te są śmiałe, pełne optymizmu, wiele w nich słonecznej wiary w przyszłość. Śpiewają je w całym kraju.

Mnóstwo nowych pieśni mówi o legendarnych zwycięstwach naszej Armii, o szczęśliwym życiu w wyzwolonych rejonach, o radości chińskiej kobiety, o naszej Partii Komunistycznej i jej wodzu, towarzyszu Mao Tse-Tungu.

Każdy człowiek ma ukochane książki. Ma również ukochane pieśni. Ma je dzisiaj każdy Chińczyk. Oto przez ulicę zmierza manifestacyjny pochód chłopców i dziewcząt. Śpiewają **„Pieśń przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Chinami".**

Oto zebrali się studenci: śpiewają pieśń o pokoju na całym świecie. Śpiewają pieśni o Związku Radzieckim, o towarzyszu Stalinie.

Każdy Chińczyk doskonale rozumie, że bez Związku Radzieckiego, bez jego olbrzymiej ideologicznej i moralnej pomocy — naród chiński nie mógłby zwyciężyć swoich wrogów.

Oto dlaczego portret Towarzysza Stalina zdobi fanzę Chińczyka. Oto dlaczego imię Towarzysza Stalina jest tak bardzo drogie każdej robotniczej rodzinie chińskiej. Oto dlaczego każdy patriota chiński, jak źrenicy oka strzeże niewzruszonej przyjaźni z wielkim radzieckim narodem.

Zwycięstwo nowego człowieka

Ernst Fischer, austriacki postępowy pisarz i poeta, tak pisze na łamach „Oestrreichisches Tagebuch":

„W wielkim dziele użyźnienia pustyni turkmeńskiej daje się odczuć myśl Stalina, wolę i śmiałość tego „płomiennego mieszkańca Kolchidy", jak Lenin niegdyś nazwał Wielkiego Gruzina.

Stalin był tym, który zachęcił inżyniera Dawydowa do **realizowania jego olbrzymich zamierzeń** i który rozważył z nim wszelkie szczegóły. Był on również inspiratorem zrealizowanego w międzyczasie **planu „Wielkiej Wołgi"** — olbrzymiego systemu kanałów w rejonie Moskwa-Wołga. Okazywał poparcie twórczemu biologowi Łysence **w rewolucjonizowaniu świata roślinnego.** Wypracował bezprzykładne **pięciolatki**, plany uprzemysłowienia zaniedbanego kraju rolniczego oraz **uspołecznienia jego gospodarki rolnej.**

Wiele lat temu, 13 grudnia 1931 roku, niemiecki pisarz **Emil Ludwig** zapytał Wielkiego Człowieka z Kremla, czy wierzy on w swój „los", w swoje „przeznaczenie".

— Nie, nie wierzę w „przeznaczenie" — odpowiedział Stalin **— to mistyczne słowo nic mi nie mówi.**

Stalin nie wierzy w „przeznaczenie". **Wierzy on w człowieka.** Nie wierzy w nie dającą się zbadać siłę, która nas zniża do roli marionetek w historii świata. **Wierzy natomiast w siłę twórczą człowieka, przede wszystkim zaś w twórczą energię klasy robotniczej. CZŁOWIEK jest przeznaczeniem człowieka** i dlatego może on dokonać wielkich rzeczy, może przekształcać społeczeństwo na podstawie swej świadomości, swego rozumu i swej woli, może sprawić, że **siły produkcyjne z demonów zamienią się w chętne sługi człowieka, a natura podporządkuje się jego planom.**

MIRZO — TURSUN — ZADE

Dwie drogi

(Fragment)

W numerze „Głosu Robotniczego" z dn. 9 b. m. zamieściliśmy artykuł p. t. „Prawda o radzieckim Tadżykistanie stała się piękniejszą od legendy". W artykule tym wiele miejsca poświęciliśmy postaci najwybitniejszego współczesnego pisarza tadżyckiego — MIRZO TURSUN ZADE.

Pragnąc zapoznać bliżej naszych czytelników z twórczością Tursuna Zade drukujemy poniżej fragment jednego z jego pięknych utworów p. t. „Dwie drogi".

Dwie drogi: jedna z nich poprzez kałuże tłustej nafty i krew ofiar kapitalistycznego wyzysku wiedzie w prostej linii na Wall-Street, druga poprzez ideę braterstwa ludów prowadzi do komunizmu.

Ta druga będzie drogą, po której pójdzie ludzkość...

Lecieliśmy stamtąd, gdzie w słońcu dusza ziębnie człowiecza,
lecieliśmy do ojczyzny, w stronę jasności i szczęścia.

Lecieliśmy nad pradawną drogą, nad pyłem wieków,
nad ogrodami Edenu, nad legendą daleką.

Lecieliśmy nad czarną drogą niedoli i krzywdy,
nad szlakiem faraonów i proroków fałszywych.

Spod skrzydeł umykały rumowiska Mekki,
i bóstwa assyryjskie i babilońskie rzeki.

Lecieliśmy nad Tygrysem siwym, nad Eufratem,
nad ziemią wypaloną, gdzie brat się znęca nad bratem.

Lecieliśmy stamtąd, gdzie słońce człowieka nie pozdrawia,
lecieliśmy niby promień nad królestwami bezprawia.

Niby promień wesoły samolot nasz płynął
nad posępnym Bagdadem i żałosną Medyną.

A niebo było jak nigdy błękitne i spokojne,
a pod tym niebem ziemia wypatroszona przez wojnę.

W szklaną spojrzałem dal, ku skałom ciemnym:
szedł bój o kolorowe metale i o perły,

o tłustą naftę Mossulu, bawełny puch egipskiej,
to Standart-Oil zwęszyła w obcym kraju zyski.

Trzeba wzgardzić sumieniem, prawdą i wolnością,
skoro toczy się bitwa o wielki rurociąg.

Nad oceanem, jak obłok, nafty zapach ostry —
drażni nozdrza bankierów w New-Yorku na Wall-Street.

Nieszczęsny Irak: jak wytrwać w kapitału pętach!
Góra przestępstw podeszła wprost do Mahometa.

Bicza cios jest nagrodą za rzekę ognistą,
na bagdadzkim szafocie ciała komunistów.

Lecieliśmy niby promień, jutrzenki wysłannik,
nad bezludną i żółtą pustynią Iranu...

...Lecieliśmy niby promień, ojczysty kraj nas witał,
skończyła się pod skrzydłami droga starożytna.

Zaczyna się nowa droga! Prostujcie ramiona,
w sercach naszych niech żwawiej szumi krew czerw[illegible]

To droga bojowników, świata budowniczych,
ich czynom nieśmiertelna sława towarzyszy.

Od New-Yorku do Tokio, od cedrów do palmy,
przez ludzkie serca wiedzie ten trakt niewidzialny.

DROGA BRATERSTWA LUDÓW, IDEI SILNIEJSZEJ NIŻ ATOM —

DO KOMUNIZMU TA DROGA POPROWADZI ŚWIAT.

Przełożył
Krzysztof Gruszczyński

Kronika kulturalna ZSRR

SZKOLNICTWO TADŻYKISTANU.

W depeszy ze Stalinabadu (Tadżykistan) zamieszczonej na łamach „Prawdy" znajdujemy następujące ciekawe dane: w archiwum republiki zachował się pierwszy rozkaz, wydany przez Ludowy Komisariat Oświaty Republiki Tadżyckiej w dniu jego utworzenia. Z rozkazu tego, polecającego sporządzić dokładną ewidencję nauczycieli, szkół itd. wynika, iż w okresie tym na terenie całego Tadżykistanu personel nauczycielski obejmował 31 osób, że istniały tu 4 internaty oraz 3 szkoły początkowe, do których uczęszczało 152 uczniów.

Trzy szkoły początkowe — oto wszystkie placówki oświatowe, które istniały za panowania emira Buchary!

Dziś Tadżykistan posiada ponad 3 tys. szkół różnego typu — początkowych, 7-letnich i 10-letnich.

Czynne są też instytuty: lekarski i rolniczy, kilka seminariów pedagogicznych i nauczycielskich, a także dziesiątki liceów technicznych. W roku ubiegłym, w Stalinabadzie powstał *Tadżycki Uniwersytet Państwowy.*

„PRZEBUDZENIE STEPU"

Nakładem Buriat-Mongolskiego Wydawnictwa Literatury w Ułan-Ude ukazał się pierwszy wielki utwór literacki w języku buriat-mongolskim. Jest nim powieść pisarza Zamso Tumunowa pt. „Przebudzenie stepu", której akcja toczy się w stepie Zabajkalskim w okresie wojny domowej.

W gnieździe górskiego orła — nieustraszonego bojownika o szczęście ludzkości

„Stąd pochodzi wyjątkowy człowiek. Stąd wyszedł, by rozpocząć swoją owocną działalność całkowicie poświęconą sprawie proletariatu i socjalizmu...“

„Dzięki sile swego rozumu, charakteru i serca — ten wielki rewolucjonista dokonał zdumiewających czynów. Może góry Gruzji dały mu tę siłę...“

„Oto zakątek, gdzie słońce wzeszło nad ziemię...“

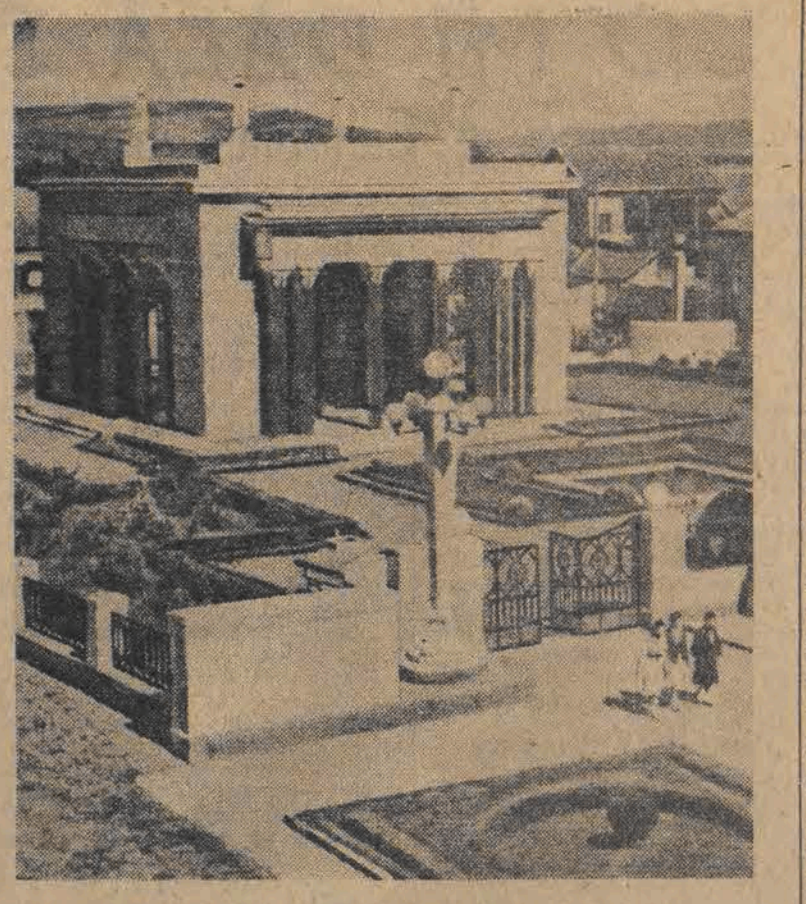
„Przychodzisz tu jak do swego sumienia. Ogarnia cię pragnienie, aby stać się godnym wielkich czasów, aby oddać narodowi wszystkie swe siły...“

* * *

Dnia 21 grudnia 1879 roku w małym domku, znajdującym się w niewielkim gruzińskim mieście Gori urodził się **Wielki Wódz mas pracujących całego świata, Józef Wissarionowicz Stalin.**

Domek ów jest miejscem pielgrzymek tysięcy ludzi. Do Gori napływają niezliczone rzesze robotników i kołchoźników, żołnierzy i studentów, uczonych i artystów, obywateli wielkiego radzieckiego „narodu stu narodów“ i gości zagranicznych.

Odwiedzają gorijski Dom-Muzeum mieszkańcy Moskwy i Leningradu, Tbilisi i Chabarowska, Kijowa i Teodozji, Saratowa i Riazania, Baku i Erywania, Mińska i Kirowobadu, Krasnodonu i Archangielska, Stalingradu i Ałma-Aty... A obok nich spotkamy tu wycieczkę chłopów czechosłowackich czy albańskich, delegację działaczy społecznych czy kulturalnych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej czy Finlandii, Brazylii czy Kuby, Indii czy Korei...



Gori — miasto, gdzie się urodził Józef Stalin

Tysiące ludzi śpieszą do miejsca, stanowiącego świętość nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich ludów świata, aby — w słowach pełnych wzruszenia — wyrazić w gorijskiej księdze pamiątkowej swoją gorącą miłość, podziw i szacunek dla genialnego Stalina.

„Widok małego domku, każda ulica Gori, każdy pamiętny kamień szepcą naszemu sercu — Stalin, Stalin, Stalin“.

Tak napisała w księdze pamiątkowej grupa przedstawicieli ukraińskich mas pracujących, zamykając w tej prostej, bezpośredniej wypowiedzi wielką treść.

Bo Stalin to imię, które pobudza do walki o nowy ład, o sprawiedliwość narodową i społeczną, o pokój i postęp.

Bo **Stalin** to imię, które znaczy: przyjaźń i braterstwo narodów, szczęście całej ludzkości.

Bo **Stalin** to imię, które jak gwiazda przyświeca zwycięskiemu pochodowi socjalizmu i komunizmu.

Towarzysz Stalin w oczach wielkiego pisarza

Znakomity powieściopisarz duński, autor „Ditty, córki człowieka", Martin Andersen Nexö opublikował w roku 1939 artykuł, w którym czytamy między innymi:

„Sukces i szczęście Związku Radzieckiego wynika z tego, że u steru jego rządów stoją dwaj działacze na miarę światową — Lenin i Stalin. Jeden z nich zastąpił drugiego — jak syn ojca. Lecz żaden z nich nie spadł z nieba. Wyrośli oni z proletariatu światowego, jako żywe uosobienie jego najlepszych sił. Nie ma w nich niczego przypadkowego, jak to się zdarza u przywódców, będących przedstawicielami reformizmu w zachodnio - europejskim ruchu robotniczym. Każdy ruch ma takich przywódców, na jakich sobie zasłużył.

Wielkość Stalina — podobnie jak wielkość Lenina — leży w tym, że jego osoba jest niejako morską latarnią dla uciskanych całego świata, a źródłem niepokoju i trwogi dla możnych. Lenin i Stalin należą do ludzkości, do jej żywotnej części, pragnącej zbudować nowy, lepszy świat. Imię Stalina błogosławią nieszczęśliwi i uciskani, a przeklinają ciemiężyciele.

* * *

Stalin jest towarzyszem każdego robotnika. O jego wyjątkowym znaczeniu jako działacza politycznego wystarczająco wyraźnie mówi obecna sytuacja światowa. Siły swe czerpie on z dążenia całej ludzkości do życia, które byłoby godne człowieka. Pod jego mądrym kierownictwem w Związku Radzieckim urzeczywistnia się stare marzenie uciskanych o życiu bez panów i sług, bez wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy.

* * *

Przed Stalinem stało wielkie i trudne zadanie budowniczego nowego świata. Trzeba było wykorzystać wszystko, co najcenniejsze, co pozostało po ginącym świecie, aby stworzyć nowe, godne człowieka życie. Wiele przeciwności trzeba było zwalczyć. Potrzebna była wielka mądrość i dobroć, aby wypełnić to zadanie.

* * *

Z wszystkich krajów świata oczy mas kierują się na Związek Radziecki. Oczy mas, wśród których jest jeszcze wielu podejrzliwych, jako że okłamywano ich zawsze na każdym kroku i trudno im uwierzyć, że tym razem oszustwa nie będzie. Siły przeszłości czynią wszystko, co tylko możliwe, aby posiać nieufność.

Lecz liczba tych, którzy wierzą w życie wzrasta. Tego, co nadchodzi nie można już negować, a wśród tego, co będzie, góruje postać Stalina, szczodrze obdarzonego wszystkimi najpiękniejszymi cechami człowieka pracy — jedynie w większej skali. Każdy przodujący robotnik w tej postaci — silnej i prostej, mądrej i czujnej, przezornej i pełnej oddania — powinien dostrzec siebie i swój świat.

Czas należy do Stalina. Setki milionów ludzi na całym świecie myślą o nim z uczuciem głębokiej wdzięczności.

Sztuka, która zbliża do milionowych mas postać genialnego Wodza całej postępowej ludzkości



W najtrudniejszych momentach walki rewolucyjnej zawsze przy boku tow. Lenina stał tow. Stalin (na zdjęciu scena z filmu „Lenin w Październiku“)

* * *

„Zakres zagadnień interesujących **Stalina** — czytamy w wydanym niedawno przez „Książkę i Wiedzę“ krótkim życiorysie genialnego Wodza postępowej ludzkości —jest **niezmiernie rozległy: najbardziej skomplikowane zagadnienia teorii marksizmu-leninizmu — i podręczniki szkolne dla dzieci; zagadnienia polityki zagranicznej Związku Radzieckiego** — i codzienna troska o dobry stan urządzeń miejskich stolicy proletariackiej; stworzenie Wielkiej Północnej Drogi Morskiej — i osuszenie bagien Kolchidy; zagadnienia rozwoju literatury i sztuki radzieckiej — i redagowanie statutu życia kołchozowego i wreszcie rozwiązywanie najbardziej skomplikowanych zagadnień teorii i praktyki wojennej“

Wszechstronne uzdolnienia i zamiłowania towarzysza **Stalina** wywarły również potężny wpływ i na wspaniały rozkwit socjalistycznej kinematografii radzieckiej.

11 stycznia 1935 roku — w dniu, w którym kinematografia radziecka obchodziła 15-lecie swego istnienia — Józef Stalin postawił przed realizatorami filmowymi ZSRR nowe zadania:



...gment ze wspaniałego eposu filmowego o bitwie stalingradzkiej (genialny wódz, Stalin, w rozmowie z tow. Wasilewskim)

„Władza radziecka — pisał Towarzysz Stalin — **oczekuje od was nowych osiągnięć, nowych filmów, sławiących podobnie jak „Czapajew“, wielkość naszych czynów historycznych, walkę robotników i chłopów Związku Radzieckiego o władzę, mobilizujących naród do wypełnienia nowych zadań i przypominających zarówno o zdobyczach jak i trudnościach budownictwa socjalistycznego. Władza radziecka oczekuje od waszych mistrzów odważnego przeniknięcia, w nowe dziedziny „najważniejszej“** (Lenin) **„i najbardziej masowej ze wszystkich sztuk — sztuki filmowej“.**

Jak wiadomo, powyższe wskazówki **Stalina** stały się programem dalszego rozwoju i impulsem do nowych osiągnięć twórczych filmu radzieckiego, które mieliśmy możność podziwiać choćby z okazji ostatniego festiwalu filmowego w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, festiwalu, będącego przeglądem niezwykle bogatego ideologicznie i artystycznie dorobku kinematografii ZSRR.



Lenin w przyjacielskiej rozmowie z najwybitniejszym uczniem swoim i współpracownikiem Józefem Stalinem (na zdjęciu — scena z filmu „Człowiek z karabinem“)

Sławiąc wielkość czynów historycznych i walkę robotników i chłopów Związku Radzieckiego, poruszając i zgłębiając współczesną rzeczywistość radziecką oraz obrazując bohaterską przeszłość narodu rosyjskiego i innych bratnich narodów ZSRR, wkraczając w dziedzinę wiedzy, pracy, zagadnień wojny i pokoju itp. — film radziecki zadziwia również umiejętnością oddania przy pomocy języka filmowego nieśmiertelnego dzieła Wielkich Twórców WKP(b) i Państwa Radzieckiego — **Lenina i Stalina.**

Miliony ludzi, którym nie przypadła w udziale zaszczytna możność oglądania żywych postaci **Lenina i Stalina**, mogą oglądać na ekranie ich obraz i życie w filmie **„Lenin w październiku“** czy **„Lenin w 1918 roku“**, w filmie **„Człowiek z karabinem“** czy **„Przysięga“**, w filmie **„Wielki przełom“** czy **„Bitwa o Stalingrad“.**

Kino to **„siła wielka i nieoceniona“** — powiedział towarzysz **Stalin.** Nieoceniona — rzeczywiście. Właśnie bowiem w związku z przypadającą w dniu 21 b.m. rocznicą 70-lecia urodzin towarzysza **Stalina** i odbywającym się na tę cześć wyświetlaniem filmów leninowsko-stalinowskich zbliży ona z ekranu postać **genialnego Generalissimusa, Chorążego Postępu i Pokoju i Wielkiego Przyjaciela Polski** do szerokich mas miłującej go i podziwiającej ludności naszego kraju.

PABLO NERUDA

Dwa zaproszenia

Jak wiadomo, mój kraj jest najdalej położony spośród krajów Ameryki. Na jego odosobnienie złożyły się: potężny łańcuch Andów, morze i... feodalizm.

A jednak niedawno, oczy wielkich mocarstw zwróciły się na tę zapomnianą i pokrzywdzoną krainę. Dwa wielkie państwa powzięły jednocześnie myśl zaproszenia do siebie dwóch przedstawicieli narodu chilijskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych wezwał... głównodowodzącego armii chilijskiej. Co do mnie — nie jestem generałem, jestem po prostu poetą — a jednak zaprosiło mnie w tym samym czasie do siebie wielkie państwo. Państwem tym był Związek Radzieckii. I tak, w chwili, gdy chilijski generał wyruszył w drogę, węsząc już z daleka za bombą atomową — ja odlatywałem na uroczystości rocznicowe ku czci poety dawnych czasów, wielkiego poety, piewcy pokoju, Aleksandra Siergiejewicza Puszkina.

Generał dawno już powrócił do mojej ojczyzny. Ja nie mogłem powrócić, między innymi i dlatego, że nie byłem pewien, czy w zapasie kul, zakupionych w czasie podróży przez generała — nie znajdzie się kilka przeznaczonych dla mnie.

Faktem jest, że od chwili powrotu, generał ten, spełniając coś, co uważa zapewne za swój obowiązek — pisze artykuły z dziedziny geopolityki, nawołując do przeobrażenia mego kraju w arsenał wojny międzykontynentalnej.

Gdybym był mógł powrócić do kraju, przywiózłbym ze sobą inne fakty, inne prawdy, inne doświadczenia. Przywiózłbym prawdy głoszone przez Puszkina, pieśń i sztandar Puszkina.

Widziałem muzea puszkinowskie, wznoszące się z ruin — i oblicze poety, podobne do oblicza zdziwionego anioła, widniejące w pałacach i na dworcach kolejowych, na skrzydłach samolotów w białe noce leningradzkie — i w olbrzymiej fabryce traktorów świeżo odbudowanej w mieście po tysiąckroć bohaterskim — w Stalingradzie.

W ten sam sposób, w jaki odbudował swoje miasta i fabryki oraz ogólny dobrobyt ludności — Związek Radziecki odtwarza rzeczywiste oblicze swych wielkich twórców i zapoznaje z nimi cały naród.

Te dwa zaproszenia — to klucz do zrozumienia wszystkiego, co dzieje się w chwili obecnej.

Z jednej strony widzimy, że gdy unosi się na chwilę dolarowa kurtyna — to wyłącznie po to, by uprzytomnić choćby z daleka generałom amerykańskim możliwości masowego zniszczenia, którymi szczyci się z niezmierną pychą ogromne państwo.

Tymczasem z drugiej strony, gdy tylko potrafimy przeniknąć żelazną kurtynę oszczerstwa, którym usiłuje się otoczyć nowy świat — odsłania się naszym oczom wspaniałe zwycięstwo geniuszu nad czasem — i kult dla wkładu kulturalnego przeszłości, który stał się udziałem całego narodu.

PIĘKNY JUBILEUSZ

PIĘĆ LAT ISTNIENIA

Centralnej Szkoły Partyjnej

W grudniu 1944 r. w okresie, kiedy w kraju toczyły się jeszcze ciężkie zmagania z hitlerowskim okupantem — na pierwszym wyzwolonym skrawku ziemi polskiej — w Lublinie powstała CENTRALNA SZKOŁA PARTYJNA. Zaraz po wyzwoleniu Łodzi — Szkoła przenosi się do naszego miasta i tu w nieporównanie lepszych warunkach prowadzi nadal swą pracę.

Partia marksistowska, Partia, będąca wodzem mas pracujących, musi stale i nieustannie dbać o kadry, musi te kadry szkolić; wychowywać ludzi zdolnych do realizowania zadań Partii, do objęcia kierownictwa politycznego. Dlatego też Partia — przystępując do tworzenia władzy ludowej, przystępując do wypełniania wielkiego planu przemian politycznych i gospodarczych w naszym kraju — musiała przede wszystkim zająć się wychowaniem kadr, zdolnych do wcielenia w życie tych zadań.

Dziś — po pięciu latach można powiedzieć, że nie ma chyba w całym kraju powiatu, nie ma miasta — gdzie nie byłoby absolwentów Centralnej Szkoły.

Wśród absolwentów Szkoły jest 263 sekretarzy K. P., K. M. i K. D. — 342 instruktorów K. W. i K. P. — 55 kierowników Wydziałów K. W.

W ciągu tych lat odbyło się w Szkole 9 kursów zasadniczych i 14 kursów specjalnych. Ogółem ukończyło Szkołę 4.406 absolwentów.

Nie można, oczywiście, oceniać dorobku Szkoły tylko według ilości słuchaczy — chociaż i cyfry mówią wiele...

Dorobek Szkoły — to stałe doskonalenie metod nauczania — od dość jeszcze prymitywnych w 1945 roku, do coraz wyższych form.

Dorobek Szkoły — to wychowanie kadr własnych wykładowców, rekrutujących się z byłych słuchaczy.

Dorobek Szkoły — to doświadczenie pracy praktycznej. Nie było w ciągu tych pięciu lat ani jednej akcji, w której Szkoła nie brałaby udziału — poczynając od reformy rolnej na ziemiach lubelskich, w której brali udział słuchacze I-go lubelskiego kursu, — aż do akcji sprawozdawczej po III Plenum.

Łódzka organizacja partyjna pamięta słuchaczy Szkoły w rozmaitych akcjach, zna ich z systematycznej współpracy. Ten stały kontakt słuchaczy z codziennym życiem Partii — pozwolił na uniknięcie największego niebezpieczeństwa, jakim mogłoby się stać szkolarstwo i oderwanie od mas, od codziennej walki klasowej.

DOROBEK SZKOŁY — to stale rosnące biblioteki, to wystawy i pomoce naukowe.

DOROBEK SZKOŁY — to wreszcie — coraz większa troska o zdrowie słuchaczy, stworzenie im jak najlepszych warunków do pracy.

Występowały oczywiście, w pracy Szkoły również pewne braki i niedociągnięcia. Mało było jeszcze doświadczenia, życie wysuwało wciąż nowe zadania. Ale w walce z niedociągnięciami, z trudnościami doskonaliły się metody pracy, rosło doświadczenie.

Szkoła jest DZIEŁEM PARTII — osiągnięcia Szkoły — to osiągnięcia Partii — która kieruje, daje wytyczne, otacza opieką, a Partia marksistowska nigdy nie zatrzymuje się, nie zadawala się osiągnięciami, lecz stale i ustawicznie doskonali się, ulepsza styl pracy, przezwycięża istniejące jeszcze braki.

I dlatego dziś — podsumowując krótko wyniki pięcioletniej pracy Szkoły — można stwierdzić z całą stanowczością — że choć zrobiono wiele — ale jeszcze więcej pozostało do zrobienia. Szkoła Centralna nie zatrzyma się na dotychczasowym dorobku, a STALE I CIĄGLE ULEPSZAĆ BĘDZIE METODY SWEJ PRACY — I DA PARTII JESZCZE WIELE TYSIĘCY ODDANYCH SPRAWIE KLASY ROBOTNICZEJ BOJOWNIKÓW, KTÓRZY ZDOBYTĄ W SZKOLE ZNAJOMOŚĆ MARKSIZMU - LENINIZMU POTRAFIĄ STOSOWAĆ W CODZIENNEJ PRAKTYCE.

Celina Budzyńska.



Słuchacze I-Rocznego Kursu Centralnej Szkoły PZPR — podczas wykładu

CO MI DAŁA SZKOŁA

Absolwenci o Centralnej Szkole Partyjnej PZPR

Ucząc się historii ruchu robotniczego, widzieliśmy na przykładzie historycznym, jak kapitaliści usiłowali za pomocą swoich wtyczek rozsadzić od wewnątrz rewolucyjny ruch robotniczy. Czerpiąc z tak bogatego materiału, możemy, realizując wytyczne III Plenum KC PZPR, zdemaskować tych wszystkich, którzy by próbowali podważyć rewolucyjną jedność naszej Partii. Uzbrojeni w teorię, jaką dała nam szkoła partyjna, możemy lepiej spełniać nasze obowiązki, realizować konsekwentnie wskazania Centralnego Komitetu. Z okazji pięciolecia naszej szkoły przesyłam proletariackie pozdrowienia Dyrekcji, kierownikom grup i wykładowcom, przyrzekając uzyskaną w szkole partyjnej wiedzę nieść jak najszerzej między masy robotnicze.

Absolwentka I Kursu PZPR
HELENA KĘDRAK
Kierow. Wydz. Kobiecego Komitetu Łódzkiego

Po trzech miesiącach pobytu w szkole stanąłem na mocnym gruncie. Zacząłem rozpoznawać wszystkie me błędy dotychczas popełniane w pracy organizacyjnej. Wpajane mi przez prelegentów i grupowych wiadomości powoli lecz systematycznie zaczęły się układać tak, że dyskutując, utrwaliłem swą wiedzę i nauczyłem się bić wroga klasowego — tu poznałem jego mocniejsze i słabsze strony.

Historia WKP(b) nauczyła mnie, że Partia, aby zwyciężyć, musi być jednolita, zdyscyplinowana, że siła Partii wypływa ze świadomości jej członków.

Ostatnie miesiące pobytu w szkole — to już tęsknota do pracy — to plany — to kształtowanie nowych metod pracy.

Rozpatrując pracę organizacji muszę stwierdzić, że nasze osiągnięcia wypływały z ciężkiej codziennej pracy, że właśnie szkoła nauczyła mnie, — jak kierować organizacją, by stała się hegemonem klasy robotniczej w zakładzie pracy.

Absolwent VII Kursu Centr. Szkoły PPR
JAN TOMA
I sekretarz organizacji podstawowej przy PZPB Nr 3.

Szkoła nauczyła mnie mówić, przezwyciężyła we mnie nieśmiałość i niepewność. Wiedza w niej zdobyta i zalecenia kierownictwa wzbudziły we mnie chęć pogłębiania wiadomości, co pozwoliło mi spełnić obowiązki pracownika partyjnego. Żywiołowe do 1939 r. przywiązanie do Partii przerodziło się pod wpływem nauki w świadomą wolę i świadome działanie.

STANISŁAW BARTCZAK
I sekretarz KP — Włochy

Nie mogłabym się uporać z trudnościami, gdyby nie wiadomości, jakie zdobyłam w Centralnej Szkole. Jasne jest, że skorzystałam ze wskazań kierownictwa szkoły, aby po zakończeniu kursu pogłębiać i rozszerzać swe wiadomości w celu podążania za rozwojem wydarzeń.

Wyszłam ze szkoły ideologicznie silna, uzbrojona w oręż marksizmu - leninizmu. Jestem pewna, że z tej drogi nigdy nie zejdę, gdyż jest to właśnie ta droga, której szukałam po omacku i którą oświetliła mi Centralna Szkoła.

W związku ze zbliżającym się pięcioleciem istnienia Centralnej Szkoły przesyłam kierownictwu gorące życzenia dobrych wyników pracy nad dalszym rozwojem Centralnej Szkoły.

Absolwentka IV Kursu
HETMAŃSKA
Przewodnicząca
Woj. Rady Narodowej w Poznaniu

Z Centralnej Szkoły nie tylko wynosi się znajomość teorii. Tam uczy się również dyscypliny partyjnej, tej świadomej, opartej o krytykę i samokrytykę dyscypliny, tak koniecznej w rewolucyjnej Partii, gdzie wszystkie wahania, wszelki oportunizm prowadzą do osłabienia bojowości i wyrządzają niepowetowane szkody.

W Centralnej Szkole uczyłem się również kolektywnej pracy, co ma olbrzymie znaczenie dla członka Partii rewolucyjnej, ponieważ każde nasze posunięcie powinno być sprawdzone i przemyślane w gronie towarzyszy. Jest faktem nieodpartym, że ktokolwiek odrywał się od kolektywu — ten tracił jednocześnie kontakt z nauką.

Z powodu tych wszystkich wymienionych przyczyn i jeszcze wielu innych, wspomnienia moje o szkole są ściśle związane ze zmianą w moim sposobie rozumowania, pojmowania i analizy wielu zagadnień, które przed pójściem do szkoły widziałem w innym świetle, a po wyjściu ze szkoły widzę również inaczej.

Jednym z najważniejszych moich osiągnięć jest poznanie zasad strategii i taktyki rewolucyjnej, które chronią członka Partii rewolucyjnej przed uleganiem żywiołowości.

Absolwent VIII Kursu
LEON WALASZCZYK
sekr. Dzielnicy Górnej PZPR

Echa narady naukowców i racjonalizatorów

Udoskonalamy sposoby produkcji

Rozwój wynalazczości robotniczej

Ruch racjonalizatorski zatacza u nas coraz szersze kręgi. W Łodzi nie ma już prawie większego zakładu przemysłowego, w którym nie działałby klub racjonalizatorów i wynalazców. Pomoc, udzielana robotnikom przez techników oraz konstruktorów, przynosi wspaniałe rezultaty. Ilość pomysłów racjonalizatorskich wzrasta z każdym miesiącem. W wielu zakładach, w których od 1945 roku do ostatnich czasów przeprowadzono zaledwie kilka usprawnień, obecnie, od chwili powstania klubów, wyłania się ich częstokroć kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt. Świadczą o tym stale napływające do nas korespondencje, których autorzy z dumą donoszą nam o rozwoju wynalazczości robotniczej, o owocnej pracy klubów racjonalizatorów.

Korespondentka Zjednoczenia Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych, tow. Irena Dąbalowa, powiadamia nas, że w tych dniach przy Zjednoczeniu zorganizowano klub racjonalizatorów. Będzie miał on swą siedzibę w gmachu Państwowych Zakładów Wyrobów Drzewnych przy ul. Wólczańskiej 206. Klub zaopatrzony jest obficie w literaturę fachową, modele oraz instrumenty. Otworzono również na terenie Zjednoczenia poradnię techniczną, udzielającą fachowej pomocy w dziedzinie różnych zagadnień, dotyczących usprawnień produkcji. Nowa placówka niewątpliwie przyczyni się także znacznie do wprowadzenia różnych ulepszeń w zakładach podległych Zjednoczeniu.

Tow. J. Tomasiuk, korespondentka z PZPB Nr 37 także donosi nam z radością, że w zakładach przed kilku dniami zorganizowano podobny klub. Współpraca techników z robotnikami przynosi doskonałe wyniki. Robotnicy masowo zgłaszają swe pomysły, ulepszenia, wynalazki. W ciągu zaledwie kilku dni opracowano już 5 wniosków, a 10 dalszych jest w trakcie rozpatrywania. Najciekawsze są pomysły tow. tow. Grodzickiego, Jasaka i Krysiaka, które przysporzą prawdopodobnie zakładom wielomilionowe oszczędności.

Klub racjonalizatorów w PZPW Nr 2 urządza kurs kreśleń technicznych. Kurs ten będzie wyposażony we wszystkie potrzebne przyrządy. Zarząd klubu czyni obecnie starania o lokal, w którym mógłby częściej urządzać zebrania dla wspólnej wymiany myśli.

Klub w „Bawełnianej Szóstce" rozwinął się poważnie i liczy już 20 członków. Każdy racjonalizator po złożeniu wniosku zostaje natychmiast przyjęty do klubu. Zaś każdy zgłaszający się z projektem, może otrzymać zlecenie do stolarni lub ślusarni, gdzie udziela mu się wszelkiej pomocy, niezbędnej do urzeczywistnienia racjonalizatorskiego pomysłu.

Korespondent z Warszawsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego donosi nam o bardzo ciekawym ulepszeniu, dokonanym przez ob. ob. Sobczyńskiego i Jurka. Dzięki temu udoskonaleniu skrócono czas wykonania jednego stołu ze 108 do 7 minut oraz podniesiono znacznie jakość produkcji.

W Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia, jak donosi nam korespondent, tow. Jeziorski, przeprowadzono ostatnio wiele doniosłych ulepszeń w dziedzinie elektromechanicznej. Na szczególne wyróżnienie zasługują pomysły ob. Cetlicera. Ten wybitny racjonalizator podjął piękne zobowiązanie z okazji 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Postanowił mianowicie urzeczywistnić swój pomysł racjonalizatorski, polegający na sporządzaniu specjalnych wykrojników do wyrabiania szpul na transformatory siłowe. Dotychczas podczas 8-miu godzin wykonywano 10 szpul. Po zastosowaniu wykrojnika ob. Cetlicera w tym samym czasie można będzie wyprodukować 200 szpul.

W PZPB Nr 2 w ciągu ubiegłego miesiąca zatwierdzono 6 wniosków racjonalizatorskich. Najbardziej wartościowe okazało się usprawnienie przewodniczącego klubu racjonalizatorów, tow. Zawadzkiego. Obmyślił on projekt budowy nakładek aluminiowych do sit zgrzeblarskich. Tow. Zawadzki otrzymał premię w wysokości 50.000 złotych.

Sekcja racjonalizatorska przy ŁK PZPR pracuje obecnie nad przydzieleniem klubów racjonalizatorów i wynalazców poszczególnym instytucjom naukowym, które roztoczą nad nimi stałą opiekę.

Współpraca robotników z naukowcami, zadzierzgnięta na pierwszej w Łodzi naradzie w sprawie pogłębienia ruchu racjonalizatorskiego, przyniesie z pewnością jeszcze szerszy, jeszcze wspanialszy rozwój racjonalizacji. Przyczyni się to wydatnie do usprawnienia procesów produkcyjnych i wzrostu oszczędności, a uzyskane w ten sposób sumy będzie można przeznaczyć na budowę domów robotniczych oraz na zwiększenie akcji kulturalno-oświatowej. (sam).

Przewrót w wiedzy i praktyce rolniczej (II)

Olbrzymie osiągnięcia agrobiologii radzieckiej

Struktura gleby

Poniższy artykuł jest drugim z kolei z cyklu poświęconego omówieniu systemu uprawy gleby W. R. Wiliamsa, który jest podstawą nowoczesnej agrotechniki radzieckiej.

Struktura gleby jest jednym z najważniejszych warunków jej urodzajności.

Glebą w strukturze — nazywamy taką glebę, w której najmniejsze cząsteczki są ze sobą ściśle związane w cząstki większe czyli w gruzełki, zalegające całą warstwę orną. Gdy najmniejsze cząsteczki gleby (ziarnka piasku, pyłki gliny, drobinki organiczne) w całej warstwie ornej nie są zespolone, mówimy, że gleba znajduje się w stanie luźnym i nazywamy taką glebę — glebą bez struktury.

Oba te typy gleb stwarzają zasadniczo różne warunki dla rozwoju roślin.

W glebie luźnej bez struktury, cząsteczki leżą tuż przy sobie i nie ma między nimi wolnego miejsca dla przepływu powietrza. W takiej glebie istnieją tylko wąskie kanaliki. Wskutek tego opady nie spływają w głąb, lecz nasycają całą glebę. Po dojściu do pewnej głębokości przesiąkanie ustaje, a cały nadmiar wody spływa po powierzchni. **Wiliams dowiódł, że w glebę bez struktury może wsiąknąć zaledwie 30 proc. opadów, reszta zaś ścieka po powierzchni bez korzyści dla gleby.** Powietrze w takiej glebie zostaje z kanalików całkowicie wyparte przez wodę. Stwarza to warunki rozwoju bakterii obywających się bez powietrza, tzw. anaerobów, które nie przetwarzają szczątków organicznych na związki przyswajalne dla roślin. **Dopływ żywności przerywa się. Przy pogodzie woda znajdująca się w kanalikach gleby podsiąka do góry, jak nafta w knocie i paruje, a gleba prędko traci wilgoć i wysycha.**

W kanaliki wchodzi znów powietrze — pracę rozpoczynają bakterie aerobowe, przybywa przyswajalnego pokarmu, lecz **brak wody nie pozwala roślinom go zużytkować.**

Gleba bez struktury jest glebą złą, o niepewnych wahających się urodzajach, zależnych od pomyślnych warunków pogody. Taką urodzajność gleby Wiliams nazywa — żywiołową.

Zupełnie inne procesy zachodzą w glebie o strukturze gruzełkowatej. W takiej glebie między gruzełkami istnieje więcej miejsca dla powietrza, zaś kanaliki są tylko wewnątrz gruzełek. Przy opadach woda łatwo wsiąka w glebę i nasyca gruzełki. Gdy opad jest większy woda zbiera się na podskibiu i dalej przesiąka w głąb. Dopiero po nasyceniu podskibia nadmiar wody spływa bardzo wolno po warstwach gliny wewnątrz gleby. W ten sposób opady zostają w całości pochłonięte przez glebę.

Ponieważ nawet przy dużych opadach przestrzenie między gruzełkami są wolne od wody i napełnione powietrzem — proces działalności aerobów trwa dalej i rośliny mają zapewniony dopływ pokarmów przyswajalnych. Następuje podział pracy między obu grupami drobnoustrojów. **Wewnątrz gruzełek gdzie nie ma powietrza pracują bakterie anaerobowe rozkładając szczątki organiczne na próchnicę i tworząc jakby zapas pokarmów. Na powierzchni gruzełek otoczonych powietrzem pracują bakterie aerobowe przerabiając nieprzyswajalną próchnicę w przyswajalne dla roślin związki mineralne. W takiej glebie nie ma przerwy w dopływie żywności dla roślin. Dopływ ten jest stały, ponieważ zapasy pożywienia znajdujące się wewnątrz gruzełek nie ulegają raptownemu rozkładowi przez bakterie aerobowe. Wprost przeciwnie — rozkład ich jest powolny. Następuje on w miarę wysysania wody przez korzenie roślin. Również dopływ wody jest stały, ponieważ jej zapas w glebie ze strukturą (przy tych samych opadach) jest — jak dowiódł tego Wiliams — TRZYKROTNIE WIĘKSZY.**

Gruzełkowata struktura gleby jest jednym z podstawowych czynników jej urodzajności. W takiej strukturze zanika bowiem sprzeczność wpływów wody i powietrza.

B. B.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
10-70 Szpital Św. Trójcy

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. radz. pt: „Bokserzy".

* * *

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji czechosłowackiej p. t: „Wieś na pograniczu".

ADRES REDAKCJI:

Piotrków, Al. 3-go Maja nr 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego", ul. Słowackiego nr 26, tel. 15-40.

Młodzież Piotrkowa uczci czynem 70 rocznicę urodzin Towarzysza STALINA

Młodzież ZMP-owska z terenu Piotrkowa pragnie uczcić rocznicę urodzin Towarzysza Stalina, podniesieniem swoich wiadomości ideologicznych.

Koło ZMP przy hucie „Hortensja" postanowiło nawiązać kontakt listowny z Młodzieżą Komsomolską jednej z fabryk w Kijowie.

ZMP-owcy z Fabryki „Korab" zobowiązali się z dobrowolnych składek zakupić biblioteczkę marksistowsko-leninowską i dzieła Józefa Stalina.

Młodzież ZMP z huty „Feniks" dodatkowo odpracuje w zakładzie tzw. „jednodniówkę".

Koło przy Zakładach Ampułkarsko - Bakelitowych postanowiło zorganizować w swoim zakładzie pracy Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

ZMP-owcy Liceum Administracyjno-Handlowego założą i wyposażą bibliotekę we wsi Barkowice (gmina Łęczno).

Członkowie koła przy Średniej Szkole Zawodowej wykonają scenę dla swej świetlicy.

Koło ZMP Liceum Pedagogicznego zobowiązało się zebrać komplet książek i przekazać je najbiedniejszej szkole na wsi, oraz wziąć czynny udział w rejestracji analfabetów w powiecie.

Uczniowie Liceum Odzieżowego rozbudują u siebie koło TPPR oraz zorganizują samopomoc koleżeńską w nauce.

Młodzież ZMP-owska z Liceum Żeńskiego założy biblioteczkę marksistowską, w której znajdą się dzieła Towarzysza Stalina oraz weźmie czynny udział w walce z analfabetyzmem.

ZMP-owcy z Gimnazjum Szklarskiego wezmą udział w zbiórce ulicznej na rzecz walki z analfabetyzmem, a w dniu 21 bm. zorganizują uroczystą akademię z bogatą częścią artystyczną.

Każde koło fabryczne i szkolne z terenu naszego miasta zobowiązało się zapoznać z życiorysem i działalnością Wielkiego Jubilata oraz zorganizować w swoim zakładzie pracy czy w szkole, uroczystą akademię.

Jeśli chodzi o najpiękniejsze wykonanie graficzne meldunków do Towarzysza Stalina, to należy tu wyróżnić napisany w języku polskim i rosyjskim meldunek Liceum Szklarskiego, ładnie namalowany meldunek wraz z wizerunkiem Towarzysza Stalina z Fabryki „Korab" oraz list ZMP-owców z Liceum im. Bolesława Chrobrego. (m)

Czołowi przodownicy pracy

w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1

W ostatnim okresie współzawodnictwa pracy w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku, na czoło wysunęli się następujący przodownicy pracy: pracujący na oddziale szlifierni Franciszek Szaliński osiągnął 136 procent normy. Na oddziale polerowni Bronisław Sztobrawa wyrobił 129 procent normy. W następnej kolejności wymienić należy pracującego w giętarni Piotra Jędrzejczyka (123 procent normy), Adama Sękowskiego, oddział apretury (120 procent normy), Genowefę Ryber, oddział polerowni (121 procent normy), Karola Wojtalę, Jana Małka oraz Władysława Dziadkiewicza (wszyscy osiągnęli 118 procent normy).

Wyżej wymienieni przodownicy tutejszych zakładów przedstawieni zostali do nagrody.

Przygotowania młodzieży szkolnej w Bujnach

dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina

Podobnie jak we wszystkich piotrkowskich zakładach pracy i instytucjach czynione są również przygotowania do uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina w Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach.

Z powodu braku lokalu świetlicowego, uroczysta akademia w w dniu 21 grudnia odbędzie się w jednej z obszernych sal szkolnych. Obecnie buduje się tu estradę.

Zarówno członkowie chóru jak i zespołu artystycznego przygotowują się do występu w dniu uroczystości. Chór wykona szereg pieśni o Towarzyszu Stalinie, zespół artystyczny wystawi kilka inscenizacji o jego życiu.

Na odbytej przed paru dniami naradzie aktywu szkolnego, uczennice i uczniowie postanowili dla uczczenia tej rocznicy podjąć następujące zobowiązania: uprzątnąć teren wokół nowowybudowanego gmachu szkolnego, oczyścić drzwi i okna w gmachu szkolnym, co umożliwi szybkie wykonanie końcowych robót budowlanych.

Zespół redakcyjny gazetki ściennej wykańcza okolicznościowy numer, poświęcony 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Świadomy człowiek podniesie gospodarkę wsi

W 1950 r. rozpocznie się masowe szkolenie kadr praktyków-specjalistów rolnych

Żyjemy obecnie w okresie **przebudowy struktury gospodarczej i społecznej wsi.** Wyłania się więc przed nami doniosłe zagadnienie dostarczenia wsi niezbędnej ilości fachowców, którzy by tym nowym życiem odpowiednio pokierowali. Ale wsi potrzebny jest nie tylko dobry fachowiec. Potrzebny jest także **człowiek świadomy,** przygotowany do gospodarki uspołecznionej. Dlatego też departament oświaty rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wkrótce przystępuje do masowego szkolenia dla wsi **kadr praktyków - specjalistów.**

Z dniem 15 stycznia 1950 roku zostaną uruchomione na terenie całego kraju **szkoły rolnicze praktyków — specjalistów.** Dotychczas szkolenie zawodowe w rolnictwie obejmowało **licealne oraz średnie szkoły rolnicze.** Jednak doświadczenie wykazało, iż licea nie spełniały swego zadania ze względu na swą dwukierunkowość. Zatem **reorganizacja liceów rolniczych** z nowym rokiem szkolnym poszła w kierunku ujednolicenia liceów, zamienienia ich ze szkół 2 i 3 letnich na 4 letnie nadające absolwentom tytuł technika - rolnika.

Podobnie również i szkoły średnie nie spełniły swej roli. Mimo że, zapewniały słuchaczom wiedzę ogólną,—jednak nie przygotowywały ucznia do gospodarki uspołecznionej.

Obecnie zadanie wychowania nowych kadr w duchu i dla potrzeb gospodarki uspołecznionej na wsi, spełniać będą **szkoły rolników - specjalistów.**

Szkoły te, mające powstać i na obszarze województwa łódzkiego, przygotowywane są bardzo starannie na przyjęcie uczniów. Rada Państwa przyznała w tym celu specjalne kredyty, Ministerstwu Rolnictwa. Na uruchomienie **5 szkół w województwie łódzkim** przeznaczono 3 miliony 500 tys. zł. Szkoły takie powstaną: **w Kamionie**—rachunkowości rolnej, **w Woli Pękoszewskiej** — sanitarno - weterynaryjna, w Siedlcu rolnicza, w Gostkowie oraz Strzałkowie hodowlana.

Wybrane ośrodki musiały odpowiadać specjalnym wymogom. A więc gospodarstwa rolne winny być należycie prowadzone, gdyż one będą stanowić warsztat szkolenia zawodowego, a budynki muszą posiadać odpowiednie sale wykładowe, pomieszczenie na internat.

Szkoły praktyków specjalistów obok podstawowego swego zadania wychowania nowego, świadomego człowieka, nastawiają się na **szkolenie jednokierunkowe.** A więc ze szkół tych o 11-miesięcznej nauce, wyjdą hodowcy, rolnicy, zajmujący się wyłącznie uprawą roślin, fachowcy w dziedzinie wodno - melioracyjnej, mechaniki rolnej, ogrodnictwa, mleczarstwa, handlu rolniczego, rachunkowości rolniczej i td.

Na terenie województwa łódzkiego rozpoczęło się już przyjmowanie kandydatów do wyżej wymienionych szkół za pośrednictwem Służby Polsce, ZMP ZSCh oraz wszystkich zainteresowanych instytucji rolniczych. Do szkół tych pierwszeństwo mają dzieci bezrolnych, robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów. Synowie i córki chłopów bezrolnych oraz robotników rolnych otrzymają całkowite stypendia, które pokryją koszty nauki i utrzymania w internatach. Synowie chłopów mało i średniorolnych mogą ubiegać się o stypendia o połowę mniejsze.

Akcja Departamentu Oświaty Rolniczej, zmierzająca do wychowania kadr fachowców rolnych, przygotowanych do gospodarki uspołecznionej, jest jeszcze jednym dowodem wielkiej **troski państwa —o wieś,** o pragnącą się kształcić młodzież chłopską.

W walce o zdrowie dzieci

W Piotrkowie akcja pomocy lekarskiej w szkołach jest rozwinięta na szeroką skalę. Z początkiem roku szkolnego każde dziecko jest przez lekarza badane. Po badaniach rozpoczyna się leczenie dzieci słabszych i anemicznych. Dzieci chore na świerzb, jaglicę lub jakąkolwiek inną chorobę zakaźną są izolowane od środowiska szkolnego i leczone w domu pozostając pod opieką Ubezpieczalni Społecznej lub Ośrodka Zdrowia. Dzieci klas pierwszych są prześwietlane. Prześwietleniu podlegają również dzieci słabsze z innych klas oraz wszyscy uczniowie klas VII-ych. Po prześwietleniu i dokładnym zbadaniu dzieci klas VII tj. dzieci, kończących szkołę, rodzice ich wzywani są przez lekarza szkolnego na konferencję, na której omawia się, jaki zawód będzie najodpowiedniejszy dla ucznia ze względu na stan jego zdrowia.

Wizyty lekarskie w szkołach odbywają się dwa razy na tydzień, tak że uczniowie pozostają przez cały czas nauki pod stałą opieką lekarską. Uczniowie chorzy na oczy, uszy i zęby leczeni są w Ośrodku Zdrowia. Szczególną opieką otacza się dzieci, zagrożone gruźlicą. Dzieci te otrzymują środki wzmacniające, są pod stałą opieką Przychodni Przeciwgruźliczej i wysyłane są do prewentoriów, skąd po kilku miesiącach wracają zdrowe i silne. Matki dzieci słabszych wzywane są do lekarza szkolnego celem udzielenia im porad.

Duże znaczenie odżywcze dla zdrowia dziecka ma tran, który w znacznych ilościach dostarczany jest każdej szkole. Należałoby tylko dopilnować, aby dzieci ten wartościowy środek leczniczy piły regularnie. Powinny by się tym zająć samorządy szkolne lub szkolne koła PCK.

Lekarze i higienistki wnikają w higienę życia szkolnego, sprawdzając stan czystości lokali i higienę osobistą dzieci. Ostatnio higiena szkolna wysunęła projekt ustanowienia przechodnich „nagród czystości" tak indywidualnych jak i dla poszczególnych klas. Nagroda ta byłaby napewno dużą pomocą w walce o czystość dzieci. Mamy nadzieję, że Zarząd Miejski zainteresuje się tą sprawą.

Trzeba też zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie na sprawę gabinetów lekarskich w szkołach. Niektóre szkoły mają już gabinety lekarskie często urządzone staraniem rodziców. W większości szkół jednak dzieci są badane w klasach — w warunkach nieodpowiednich. Komitety Rodzicielskie powinny postarać się w miarę możności o urządzenie gabinetów lekarskich w tych szkołach. Z. O.

Kurs dla monterów wiejskich

zorganizowano w Piotrkowie

Przed kilku dniami został w Piotrkowie uruchomiony 3-miesięczny kurs dla monterów wiejskich z terenu całego województwa łódzkiego. Kurs prowadzony jest przez Elektrownię w Piotrkowie i uczestniczy w nim 40 słuchaczy.

Wykłady prowadzi personel nauczycielski Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie. Uczestnicy kursu mają zapewnione zakwaterowanie i wyżywienie.

Wiejscy kandydaci na monterów — elektryków, delegowani zostali na przeszkolenie przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Kto ponosi odpowiedzialność

za nie wykonanie prac remontowych w Zamku?

Na jednym z ostatnich posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie zainterpelowano Zarząd Miejski w sprawie remontu resztek dawnych murów obronnych Piotrkowa i Zamku Piastowskiego. Komisja Kontroli Społecznej MRN w tych dniach dokonała oględzin tych objektów i spisała odpowiedni protokół.

W odniesieniu do resztek zabytkowych murów obronnych w okolicach kościołów Farnego i Jezuickiego, Komisja stwierdziła, że prowadzony tu remont winien być przyśpieszony.

Po zapoznaniu się z rozkładem komnat i ich przeznaczeniem na Zamku Piastowskim Komisja Kontroli Społecznej stwierdziła, że Muzeum PTK, posiadające wiele cennych eksponatów i zabytków, posiada zbyt ciasne pomieszczenie. Prace remontowe na Zamku nie posuwają się naprzód, aczkolwiek w rb. Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło na ten cel 1.000.000 zł. Zawarto umowę ze Spółdzielnią Budownictwa Wiejskiego w Piotrkowie, która wszakże do chwili obecnej robót nie rozpoczęła. Przeznaczone na odbudowę kredyty mogą ulec zamrożeniu, a remont przedłuży się jeszcze o jeden rok.

Komisja stwierdziła ponadto, że istnieją wszelkie warunki do przeprowadzenia remontu, gdyż niezbędne materiały, jak drzewo itp. znajdują się już przygotowane na Zamku. Tymczasem stan dachu budynku i rynien przedstawia się katastrofalnie, gdyż w chwili obecnej woda przecieka do sal muzealnych przez stropy żelbetonowe. Zarząd piotrkowskiego Oddziału PTK na własną rękę czyni starania o niezbędne materiały do reperacji dachu i rynien celem zabezpieczenia Zamku na zimę przed szkodliwym działaniem wody i wilgoci.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Kaczka Jan, Bartodzieje Włościańskie gm. Zakrzówek, pow. Radomsko. 344

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, Czerkaski Józef, kol. Młodzowy-Radomsko. 343

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, Starostecki Józef, Wola Blakowa, gm. Lgota Wielka, pow. Radomsko. 342

GMINNA Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Garnku unieważnia zezwolenie na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych wydane przez Urząd Akcyzowy w Piotrkowie w dniu 18 sierpnia 1949 r. 336g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Radomsko, Kamiński Jan wieś Konstantynów, gm. Brzeźnica, pow. Radomsko. 345

ZGUBIONO dowód osobisty, 10.000 zł, kwity Starostwa Powiatowego na 700 i 1.000 zł., Tutaj Marian, Niesulów, gm. Gidle. 339

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Piotrków, dowód osobisty Banaszczyk Józef, wieś Silnica gm. Żytno, pow. Radomsko. 338

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Radomsko, Popiołek Stanisław, Stobiecko Miejskie, gm. Zakrzówek, pow. Radomsko. 341

Stoimy na straży praw robotnika

Rok 1949 dobiega końca. Wespół z całym Związkiem i Związek Zawodowy Robotników Rolnych w okręgu łódzkim z dumą podsumowuje swoje osiągnięcia. A są one rzeczywiście poważne.

Bezpośrednio po wyzwoleniu i przeprowadzeniu reformy rolnej, działalnością Związku objętych było zaledwie 824 robotników rolnych, w tym 132 kobiety i 77 młodocianych. W tym czasie też działały na terenie okręgu łódzkiego jedynie 32 komitety folwarczne oraz 2 oddziały powiatowe. Z roku na rok działalność Związku rozszerzała się, obejmowała coraz większą masę robotniczą. Dziś Związek liczy 7.604 członków, w tym kobiet 1455 oraz 1496 młodzieży. Oprócz tego swą działalnością Związek objął 680 robotników rolnych, zatrudnionych w gospodarstwach bogaczy wiejskich i majątkach kościelnych.

Do końca obecnego roku zawarte zostaną z prywatnymi pracodawcami umowy, na podstawie których robotnik musi otrzymywać wynagrodzenie takie, jak robotnik zatrudniony w PGR oraz przysługiwać mu będzie korzystanie z akcji socjalnej, jaką Związek rozwija. Opieka Związku poszła jeszcze dalej. Przeprowadzono około 32 spraw i uzyskano dla robotników rolnych zatrudnionych u bogaczy wiejskich wypłacenie zaległych należności w wysokości 353.950 złotych, a dla pracowników majątków kościelnych 103 tysiące złotych.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych, działający w okręgu łódzkim przy pomocy 105 Rad Zakładowych, 188 delegatów robotniczych, 137 grup związkowych oraz 28 oddziałów, rozwinie w bieżącym roku szeroką akcję socjalną. W pierwszym rzędzie zwrócono baczną uwagę na fachowe i ideologiczne szkolenie robotników rolnych. W tym też celu uruchomiono własny ośrodek szkoleniowy w Ujeździe, gdzie przeszkalani są na 10-dniowych turnusach członkowie Rad Zakładowych i mężowie zaufania. Do końca br. przeszkolonych zostanie 400 osób. Zorganizowano także 3 ośrodki szkolenia ideologicznego, obejmujące w obecnej chwili 150 osób. Jednocześnie Związek współpracuje z PGR, przy organizowaniu w 9 majątkach 2-letnich kursów szkolenia zawodowego. Poza tym przeszkolono 64 kierowników świetlic, 30 kalkulatorów oraz 11 delegatów do spraw współzawodnictwa pracy.

W parze z akcją szkoleniową, idzie akcja upowszechniania kultury i oświaty. Związek zorganizował 114 świetlic, przy czym 43 zostały zradiofonizowane, założono 98 bibliotek, liczących 5.820 książek, zorganizowano 3 kapele świetlicowe, 32 chóry, 31 amatorskich zespołów teatralnych oraz 34 Ludowych Zespołów Sportowych. Założono 20 kół samokształceniowych, obejmujących 238 osób, 11 kursów nauki języka rosyjskiego, na które uczęszcza 131 robotników oraz zorganizowano 64 kursy dla analfabetów, które działalnością swą objęły 685 robotników. Na prace oświatowo-kulturalne Związek przeznaczył tylko w II półroczu bieżącego roku 2 miliony 330 tys. zł. Oprócz tego na opiekę nad matką i dzieckiem oraz na 39 przedszkoli, do których uczęszcza 947 dzieci robotniczych, przeznaczono 2 miliony 158 tys. złotych, na premie, kasę zapomogową itp. 9 milionów 954 tysiące złotych. Ogółem na II półrocze Związek przekazał na wszystkie prace 14 milionów 444 tys. złotych. Te milionowe sumy, wydatkowane w tak krótkim okresie czasu, wskazują, jak wielką opieką otoczeni są robotnicy rolni naszego województwa.

W bieżącym roku została rozszerzona również akcja wczasów pracowniczych. Skorzystało z niej 350 robotników. W związku z tym, iż nieufność do wczasów minęła i robotnicy chętnie na nie jadą, w planie Związku na rok 1950 przewidziano wysłanie 924 robotników.

Szczególną troską i opieką otoczył Związek w tym roku akcję współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo, zapoczątkowane na terenie majątków województwa łódzkiego w ubiegłym roku, dało nikłe wyniki. Podobnie i pierwszy etap współzawodnictwa w roku 1949 nie dał spodziewanych rezultatów. Wyłonił już jednak 77 przodowników. W II etapie, to jest w akcji żniwnej, mieliśmy już 560 przodowników, w III zaś, końcowym, obejmującym wykopki ziemniaków 723 przodowników pracy. Współzawodnictwem zespołowym objętych było 14 zespołów, grupujących 128 majątków. We współzawodnictwie grupowym brało udział 96 kilkuosobowych grup robotniczych. Fakt, że w PGR Moszczenica osiągnięto najwyższe w Polsce zbiory nasienia kostrzewy łąkowej, dowodzi jak wiele uzyskano przez współzawodnictwo. Dzięki współzawodnictwu także poszczególni robotnicy wykazali się swymi zdolnościami i zostali wysunięci drogą awansu społecznego na odpowiedzialne stanowiska. Z liczby 189 robotników rolnych, którzy skorzystali z awansu społecznego, 6 zostało dyrektorami zespołowymi, a 40 rządcami.

Jak z powyższych danych wynika, Związek Zawodowy Robotników Rolnych ma już poza sobą pokaźny dorobek pracy, ma poważne osiągnięcia i sukcesy. Dzięki dotychczasowej pracy i dzięki dotychczasowym osiągnięciom, które w następnym roku 1950 będą na pewno jeszcze większe, zlikwidowane zostaną do reszty straszliwe zaniedbania pozostałe i tkwiące w naszych majątkach rolnych jako spuścizna po obszarnikach i kapitalistach.

Tasz

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 18 grudnia 1929 r.

ARESZTOWANIE 40 KOMUNISTÓW W ZGIERZU

W dniu wczorajszym — pisze „Głos Poranny" — policja obstawiła lokal przy ul. 3 Maja 31 — w Zgierzu, gdzie odbywało się zebranie młodzieży komunistycznej. Aresztowano 40 osób, które przetransportowane zostały do urzędu śledczego w Łodzi.

GRABARZE KONSTYTUCJI

Na zamku odbyła się narada prezydenta z przedstawicielami głównych partii legalnych, **opozycyjnych i prorządowych.** „Głos Poranny" podaje że **wszystkie** partie wypowiedziały się za koniecznością zmiany konstytucji i wzmocnieniem władzy prezydenta.

FIGLE KSIĘŻYCA

Pisma podają, że ubiegłej nocy Księżyc przybierał „rozliczne formy i kształty" — ku wielkiemu zdumieniu ludności. Astronomowie tłumaczą to zjawisko pojawieniem się chmur „cirrusowych", złożonych z drobnych igiełek lodu. Chmury te spowodowały właśnie różnorodne załamywanie się księżycowego światła i nadawały satelicie naszej Ziemi — owe dziwne kształty i barwy.

DZIWNY ZAKAZ ADMINISTRATURY APOSTOLSKIEJ

Katolicki „Kurier Łódzki" podaje — „W Nr. 83 Dziennika Urzędowego Administratury Apostolskiej w Pile, pod poz. 874 ukazało się ogłoszenie, **zakazujące używania w czasie uroczystości kościelnych chorągwi i oznak o polskich barwach biało-amarantowych, by uniknąć w ten sposób drażnienia uczuć narodowych ludności niemieckiej".** Gazety polskie w Niemczech piętnują to wystąpienie Administratury — kończy „Kurier Łódzki".

„DO ODDANIA DZIEWCZYNKA"

Ogłoszenie drobne w „Kurierze Łódzkim": Do oddania na własność dziewczynka, adres Szkolna 26.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Konik Garbusek" — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Oddział Z-8" — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 53" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodz. (Legionów 2-4) „Młoda Gwardia" — II-ga seria — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12.
MUZA (Pabianicka 173) — „Wilcze doły" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9, 11.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 15, 17, 19, 21.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 84) — „Arinka" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9.
REKORD (Rzgowska 2) — „Goal" dla młodzieży godz. 14; „Skarb" godz. 16, 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkanie nad Łabą" — godz. 14, 16, 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 16, 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Bogaty plon" — godz. 15, 19, 21.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wschodnie zaloty" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 9.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Oddział Z-8" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Bogaty plon" — godz. 16, 18, 20 poranek godz. 9, 11.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Ulica Graniczna" — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 9, 11.30.

REPERTUAR KIN ŁÓDZKICH w dniu 21 grudnia 1949 r.

1) Polonia — „Bitwa o Stalingrad".
2) Bałtyk — „Oddział Z-8".
3) Włókniarz — „Bitwa o Stalingrad".
4) Wisła — „Lenin".
5) Tęcza — „Bogaty plon".
6) Wolność — „Bogaty plon".
7) Zachęta — „Życie dla nauki".
8) Tatry — „Wschodnie zaloty".
9) Muza — „Wilcze doły".
10) Hel — „Na morskim szlaku".
11) Adria — „Dżulbars".
12) Bajka — „Admirał Nachimow".
13) Świt — „Opowieść o prawdziwym człowieku".
14) Rekord — „Cygański tabor".
15) Roma — „Arinka".
16) Stylowy — „Cyrk".
17) Gdynia — Program Aktualności Nr 53.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny z powodu występów zespołu w Warszawie na Festiwalu Sztuk Radzieckich.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 16 i 19.15 „Brygada szlifiera Karhana". Przedstawienia zamknięte.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.
Kasa czynna od 10—14 i od 16-ej.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

Codziennie o godzinie 19.30, w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.30 „Romans z wodewilu" z gościnnym występem T. Wesołowskiego.

ZE SPORTU

Czekamy na pierwsze wiadomości!

Nasza ekspedycja sportowców Związków Zawodowych przybędzie do Paryża dopiero dzisiaj rano. Po południu ruszą do boju piłkarze i bokserzy

Uroczystości związane z otwarciem jubileuszowych igrzysk FSGT w Paryżu odbyły się wczoraj, oczywiście bez udziału naszej ekspedycji, która w Paryżu stanie dopiero dzisiaj rano. Ale nie to jest ważne. Ważniejsze jest to, że zaraz tego samego dnia, po męczącej wielogodzinnej podróży, nasi piłkarze i bokserzy będą musieli stanąć już do walki. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że do tej walki staną nie w pełni swych sił dając „handicap" swoim przeciwnikom, toteż nie dziwmy się, gdy pierwsze wiadomości z Paryża nie będą dla nas pomyślne.

Igrzyska FSGT trwać będą cały tydzień. Niewątpliwie w ciągu całego tego tygodnia głównie naszą uwagę będzie przykuwać Paryż i z niecierpliwością będziemy śledzili przebieg igrzysk, przede wszystkim ze względu na udział w nich naszych sportowców, ale nie zapominajmy jednak przy tym o drugiej stronie medalu tej imprezy. Nie zapominajmy o jej znaczeniu politycznym nie tylko dla samych organizatorów walczących o słuszne prawa dla ludu francuskiego z rodzimą reakcją i policyjnym rządem francuskim, ale i dla nas solidaryzujących się z nimi wraz ze wszystkimi sportowcami państw demokracji ludowej.

Igrzyska FSGT stają się naszą wspólną imprezą. Wraz z ich organizatorami cieszyć się będziemy nie tylko samymi wynikami sportowymi, ale i sukcesami organizacyjnymi i propagandowymi które w tym wypadku będą miały dla nas donioślejsze znaczenie od wyników sportowych.

40-osobowa ekipa polska składa się z piłkarzy, pięściarzy i gimnastyczek oraz kierownictwa.

Wyjechali następujący zawodnicy: piłkarze — Rybicki, Borucz, Gędiek, Barwiński, Słoma, Parpan, Suszczyk, Wieczorek, Świcarz, Baran, Cieślik, Anioła, Wiśniewski, Dybała, Borowiecki oraz trener W. Kuchar;

bokserzy — Kargier, Grzywocz, Ścigała, Sadowski, Chychła, Cebulak, Nowara, Grzelak, Rutkowski oraz Debisz, który nie będzie jednak występował z powodu kontuzji. Z bokserami wyjechał kierownik Lisowski i trener Sztam;

gimnastyczki — Rakoczy, Skirlińska, Krupa, Kurzanka, Reindl, Dębicka, Kanikowska, Łukomska oraz kierownik Grochowski i trener Kirkicki.

Kierownikami ekspedycji są: ob. Kuszyk z CRZZ oraz ob. Dołowy sekretarz gen. Związkowej Rady Kult. Fiz. i Sportu.

4 rekordy Polski w niebezpieczeństwie



Dzisiaj na pływalni „Ogniska" podczas meczu pływackiego ŁKS Włókniarz — „Związkowiec-Zryw" zaatakowane zostaną następujące rekordy Polski:

400 m. st. dow. mężczyzn (Boniecki, Jera).
200 m. st. kl. mężczyzn (Nikodemski, Dobrowolski).
100 m. st. kl. kobiet (Proniewiczówna)
4x100 m. st. zm. („Związkowiec-Zryw").

Młodzież pokazuje pazurki

Kalbarczyk przegrywa w Karpaczu

WROCŁAW (obsł. wł.) — W Karpaczu, na obozie PZŁ, odbyły się pierwsze w bieżącym sezonie zawody w jeździe szybkiej na lodzie. Sensacją były porażki wielokrotnego mistrza Polski i rekordzisty Janusza Kalbarczyka, który dwukrotnie przegrał z młodym Lewandowskim.

Wyniki: bieg 500 m. (startowało 23 zawodników) — 1) Lewandowski 51 sek, 2) Kalbarczyk 53 sek., 3) Lewandowski II 56,9 sek.

bieg 5 000 m. (startowało 29 zawodników) — 1) Lewandowski 12:05, 2) Kalbarczyk 12:26, 3) Głodkowski 13:20,8. Na jedenastym miejscu przyjechała Kalbarczykowa.

Odczyt z przezroczami dla lekkoatletów

Sekcja Lekkoatletyczna wspólnie z Kołem Sportowym przy Gimnazjum im. St. Żeromskiego, organizuje w środę, dnia 21 grudnia rb. o godz. 17 w lokalu szkoły, przy ul. Łęczyckiej 23 (dojazd tramwajem Nr 3 w stronę Zarzewa) bardzo interesujący odczyt z przezroczami pt. „Lekkoatletyka na Olimpiadach w latach 1932—1936". Kierownictwo Sekcji prosi swych członków o gremialne i punktualne przybycie na odczyt. Obecność członków innych klubów mile widziana.

Zebranie szermierzy

W dniu 18 grudnia 1949 r. o godz. 10.00 w lokalu ŁOZPN, przy ulicy Piotrkowskiej 67, lewa oficyna, II-piętro, odbędzie się zebranie szermierzy z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania.
2. Sprawa fechmistrza Keveya.
3. Organizacja kursu sędziowskiego.
4. Organizacja kursu instruktorów.
5. Sprawa Ośrodka Szermierczego.
6. Wolne wnioski.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

9-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 53402

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 4536 6232 18360 44799 55065 58009 58775 73226 99363

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 21562 23573 25129 26066 31307 46998 55708 58483 65484 69741 89764 98573

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 10870 10950 22393 22775 30970 41575 43176 44212 44938 45767 46047 53367 67362 76774 80519 89295 90848 94535 95825 98488

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 872 5458 6198 6779 7034 11311 13274 16458 19832 21282 28142 31333 33620 45692 48583 53422 54018 57905 59615 63898 65133 67470 68353 73464 74414 74688 77669 80372 85108 87009 89296 96118 96513

Co usłyszymy przez radio?

Program na niedzielę 18 grudnia

7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 **Dziennik poranny.** 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert muzyki organowej. 9.30 Muzyka. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 (Ł) Chwila muzyki. 10.20 Muzyka. 11.00 Recenzja lub felieton. 11.10 (Ł) Program lok. na dziś. 11.12 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów". 11.22 (Ł) Stare i nowe melodie. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 **Dziennik południowy.** 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 „Gawęda przyrodnicza". 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Żmija" — kol. odcinek opowieści poetyckiej J. Słowackiego. 15.00 Kwadrans piosenek. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 **Dziennik popołudniowy.** 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 „O pracy Państwowego Instytutu Wydawniczego". 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 (Ł) „Iwan Szadrin" — słuchowisko wg sztuki „Człowiek z karabinem" M. Pogodina. 18.45 Reportaż pt. „Odra". 19.00 Dymitr Szostakowicz — Kwartet smyczkowy F-dur Nr 3. 19.30 „Węgry przemawiają do Polski". 20.00 **Dziennik wieczorny.** 20.40 (Ł) „Lipce Reymontowskie". 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.50 (Ł) Kwadrans muzyki polskiej. 22.05 (Ł) Wiadomości sport. lok. 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 **Ostatnie wiadomości.** 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji.

Sportowcy Związkowca – Zrywu ku czci — Generalissimusa Stalina —

W poniedziałek, dnia 19 grudnia br. „Związkowiec-Zryw" zwołuje zebranie wszystkich swych członków celem uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Zebranie odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Pogonowskiego 82, o godzinie 19.

Ślizgowce na Zatoce Puckiej

GDAŃSK. (obsł. wł.) — Jednym z najbardziej żywotnych Ludowych Zespołów Sportowych okręgu gdańskiego jest LZS „Zatoka" z Pucka, posiadający szereg sekcji. Szczególnie aktywna jest sekcja sportów wodnych, posiadająca nad zatoką rozbudowany ośrodek wraz z przystanią.

W okresie zimowym szczególnym powodzeniem cieszy się jazda na ślizgowcach, które na tafli lodowej osiągają pod żaglem dużą szybkość. Sport ten zyskał sobie tu szybko popularność.

Sport w ZSRR

Wysokie zwycięstwo lotników radzieckich w mistrzostwach hokejowych

MOSKWA (obsł. wł.) — W ramach rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Związku Radzieckiego, odbyło się na stadionie „Dynamo" w Moskwie spotkanie między drużyną lotników WWS a młodym zespołem kolejarzy moskiewskich — „Lokomotiw".

Młodzi kolejarze okazali się zbyt słabym przeciwnikiem dla drużyny zeszłorocznego wicemistrza — WWS, która odniosła wysokie zwycięstwo w stosunku 9:0.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Rysunek-zagadka Nr. 9



Kto to jest?

Kupon Nr. 9

Rysunek Nr. 9 przedstawia osobę ....

Imię i nazwisko czytelnika ....
Zawód i miejsce pracy ....
Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnie należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu", Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki umysłowe".

WŚRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY NADEŚLĄ KUPONY ZAWIERAJĄCE TRAFNE ROZWIĄZANIA — ROZLOSOWANE ZOSTANĄ CENNE NAGRODY: WIECZNE PIÓRA, KSIĄŻKI, ZEGAREK KIESZONKOWY, ZEGAREK NA RĘKĘ, SERWIS DO KAWY NA 12 OSÓB I WIELE INNYCH NAGRÓD.

D-09423

24 — Ł. Wygodzka

Niebezpieczny zbieg

— Jedna tubylcza kompania zostanie w stanicy, a dwie pójdą do fortu — rozkazał Harris. — Pozostałych zebrać w bojowym rynsztunku na placu. Wyruszamy za godzinę.

— Rozkaz, pułkowniku-sahibie!

Twarz Lall-Singa, tubylczego kaprala, rozjaśniła się szczęśliwym uśmiechem. Pułkownik nie chciał domyślać się jego znaczenia. Sapiąc, wsadzał do każdej kieszeni po jednym pistolecie.

Pod werandę przyprowadzono konia pułkownika, Robinsona. Harris pogalopował na plac, oświetlony dymiącymi pochodniami.

„Tylko dwustu pięćdziesięciu brytyjskich żołnierzy znajduje się w forcie — myślał z troską pułkownik. — Ze stu trzeba zostawić na miejscu, resztę zabrać ze sobą. A Hindusów jest... sześciuset."

W platanowej alei dogonił pułkownika porucznik Franck. Porucznik siedział w siodle zgarbiony, jak gdyby był chory. Harris zrozumiał: porucznik myślał o tym samym.

Na placu — Harris nie wierzył oczom: więc jednak zgromadzono wszystkich sześciuset sipajów? Ludzie mieli podniecone twarze, lecz stali spokojnie i karnie w szeregu.

— Sipaje! — zwrócił się pułkownik do żołnierzy — **Wasi towarzysze w Mirucie złamali przysięgę. Zapomniawszy o honorze i sumieniu, zbuntowali się przeciw waszej królowej. Waszym obowiązkiem jest nauczyć rozumu tych łajdaków...**

Pułkownik przerwał na chwilę.

Żołnierze milczeli.

— **Mam do was zaufanie moi wierni sipaje!** — ciągnął dalej Harris. — **Wiecie dobrze, że my, sahibowie, jesteśmy bardzo silni. Wiecie, że jeśli zajdzie potrzeba, możemy szubienicami obstawić całą drogę od Miruty do Agry. Kto z was pragnie zawisnąć na słupie, i — nie pochowany — straszyć ptaki i ściągać złe duchy? Wierzę, że rozprawicie się z buntownikami, tak, jak na to zasłużyli!...**

Żołnierze milczeli.

Pułkownik zawrócił konia. Podał komendę — „naprzód m a r s z! i zamarł w oczekiwaniu.

Rozległ się spokojny, równy tupot nóg: sipaje ruszyli.

Pułkownik odetchnął z ulgą.

W pełnym bojowym szyku sześciuset ludzi wyszło z bramy. Była godzina druga w nocy. Wschodni skraj nieba zbladł nieco, lecz do świtu było jeszcze daleko.

Sipaje maszerowali w milczeniu. Patrole brytyjskich żołnierzy pilnowały oddziału po bokach. Armaty wlokły się z tyłu.

„Obsługa dział — to sami tubylcy" — myślał z niepokojem pułkownik.

W odległości pół mili od osiedla, drogę przecinała mała rzeczka. Przeprawa przez nią mogła zatrzymać oddział.

Już ukazał się zakręt drogi, widoczny przed zejściem do rzeczki i mały lasek na brzegu.

Nagle z lasu wypadł kawaleryjski patrol, pędząc — co koń wyskoczy. — ku oddziałowi.

Sipaje przyśpieszyli kroku. Szli szybko, zbyt nawet szybko... I te dziwne, rozognione twarze!...

Jeźdźcy zbliżali się coraz bardziej. Na przedzie — gnał rosły sowar: widać już było jego biały turban i pochylone ramiona...

Harris, nie rozpoznając jeszcze z daleka twarzy ani mundurów, już wiedział: **powstańcy!**

— **Dziewiąty pułk! Alligurczycy! Czekaliśmy na was jeszcze wczoraj!** — krzyczał sowar.

W odpowiedzi padły głośne okrzyki... Pułkownik obejrzał się: piechota już prawie biegiem parła naprzód.

— Stój! — zawołał.

Ludzie zatrzymali się.

— Ognia!

Nie padł ani jeden strzał.

— Ognia! — zaryczał pułkownik.

Sipaje nie słuchali rozkazów.

d. c. n.